Nr. 143. Niedziela, 24. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 *K*

Zamiejscowa:

półrocznie	16 *K* — *h*
ćwierćrocznie	8 *K* — *h*
miesięcznie	2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . .	1 *K* 50 *h*
miesięczni . .	— *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 *K*
półrocznie	4 *K*
ćwierćrocznie . . .	2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej okręgowemu inspektorowi szkolnemu dla krakowskiego okręgu zamiejskiego, Józefowi Spisowi, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował pomocniczego nauczyciela w Akademii handlowej we Lwowie, Tadeusza Kistryna, nauczycielem w X. kl. rangi w tym zakładzie.

Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy 28 pułku artyleryi dywizyjnej, Józefa Falika, asystentem pocztowym, a galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Stryja.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Józefa Maryniuka, z Podwołoczysk do Nowego Sącza.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 czerwca 1906 do l. 82.051 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 czerwca 1906, o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 czerwca.

Najj. Pan na ziemi czeskiej.

O podróży Najj. Pana do Czech i pobycie Monarchy na ziemi czeskiej dochodzą następujące bliższe szczegóły:

Na całej drodze, który przebywał dostojny Władca d. 21 b. m., witały Go owacyjnie tłumy ludności. W Niemieckim Brodzie, dokąd przybył o godzinie 10-tej minut 57 przed południem, na powitalną przemowę burmistrza dr. Subrta odpowiedział Najj. Pan: „Cieszę się bardzo, że było mi dane odwiedzić znowu ukochane Moje królestwo Czechy i zatrzymać się w tym grodzie. Za przywitanie wypowiadam serdeczne Moje dzięki“.

Pociąg, wiozący Najj. Pana, zatrzymał się w Niem. Brodzie przez 5 minut, poczem wśród gromkich okrzyków „Slava!“, wzniesionych z tysiącznych piersi, ruszył w dalszą drogę.

Okrzyki te powitały znowu Najj. Pana w Kutnahorze. Po powitaniu ze strony marszałka ks. Lobkowitza, jako też burmistrza Machaczka i po przeglądzie kompanii honorowej, przyczem towarzyszyli Monarsze Najdost. Arcyks. Ferdynand Karol, jako też długi orszak dygnitarzy cywilnych i wojskowych, wsiadł Najj. Pan do powozu w towarzystwie Namiestnika Coudenhowego, który już w Niem. Brodzie przyłączył się do świty. Za Monarszym powozem ciągnął długi szereg pojazdów, wiozących świtę Najj. Pana. Ustawione szpalerami tłumy ludności wznosiły nieustanne okrzyki na cześć Monarchy. Najj. Pan dziękował za nie ukłonem wojskowym. W ciągu objazdu po pięknie przystrojonem mieście witano Najj. Pana równie entuzyastycznie.

Cała kawalkada zatrzymała się po raz pierwszy w rynku, gdzie czekali przedstawiciele miasta, biskup królowodworski na czele duchowieństwa, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, stanu nauczycielskiego, gmin wyznaniowych, deputacye, korporacye i t. d. Wysiadłszy z powozu, wysłuchał Najj. Pan mowy powitalnej burmistrza Machaczka i odpowiedział na nią po czesku w następujące słowa: „Serdecznie dziękuję za zapewnienia lojalnych uczuć i cieszę się z widoku dawnych, obecnie odrestaurowanych zabytków budowlanych tego miasta, które pozostały jako świadki dumnej przeszłości“.

Wręczony Mu przez dziewczynkę w białym stroju bukiet przyjął Monarcha łaskawie, a następnie zaszczycił szereg wybitnych osób, między innymi burmistrza, biskupa królowodworskiego i kilku dygnitarzy rozmową.

Poczem wsiadłszy napowrót do powozu, udał się Najj. Pan do starożytnego budynku zwanego „Walscher Hof“ i zwiedził go z wielkiem zajęciem. Przed odejściem wpisał się Najj. Pan do księgi pamiątkowej.

Następnie zajechał Monarcha przed kościół św. Barbary. Tu powitał Go krótką przemową biskup i on też oprowadzał Monarchę po kościele.

Najj. Pan zwiedził później inne jeszcze zabytki i osobliwości miasta, wszędzie z zapałem witany przez tłumy publiczności.

O godzinie 1 m. 49 opuścił Monarcha pociągiem Dworskim Kutnahorę, a o godzinie 5 m. 50 po południu stanął w Libercu (Reichenberg) Po uroczystem powitaniu, wedle przyjętego ceremoniału, wysłuchał Najj. Pan przemowę burmistrza dr. Bayera. W od-

---

77)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XX.

Nie chcąc palić mostów za sobą, Lipowiecki, zamiast podania o dymisyę, złożył tylko dyrekcyi prośbę o 10-dniowy urlop, potrzebny mu nieodzownie do uregulowania interesów osobistych.

Liczył, iż krótka ta przerwa w całodziennych, pochłaniających zajęciach biurowych, pozwoli mu, zarówno dać odpoczynek zmęczonemu nadmierną pracą umysłowi, jak zoryentować się w położeniu i znaleźć drogę wyjścia z jego powikłań.

Pan Knoblauch-Ciosnowski, który, bądź co bądź, wstydził się postąpienia swego względem Stanisława i wyzysku, z jakim przez kilka miesięcy podwójne narzucał mu zajęcia, okazał się tymczasem przynajmniej dżentelmenem, podpisując odręcznie urlop, bez żadnych trudności i zastrzeżeń.

Lipowiecki odetchnął. Po latach całych pracy niewolniczej, zabijającej wszelką swobodę, był na krótki czas chociaż nieograniczonym panem siebie. Mógł odpocząć i zebrać myśli, mógł, zgromadziwszy przez dni kilka informacye, poruszyć następnie wszystkie sprężyny, celem przerzucenia się z Banku przemysłowego do innej instytucyi.

Samo oderwanie się od zwykłej taczki biurowej, od styczności z Olszańskim, od rozkazów jego i imponującego tonu, podziałało już ożywczo na Stanisława.

Chcąc zmianę tę utrwalić, przez silniejsze jeszcze oddzielenie go od zwykłego otoczenia i środowiska, pani Amelia zaproponowała, aby pojechał po siostrę. Portrety, dla których spędzała lato na wsi, były już skończone, teka pełna studyów i szkiców, a ostry powiew jesieni dokuczliwym się stawał. Inia pisała też, iż pragnie powrócić do matki, do zwykłych swych zajęć i obowiązków. Pani Lipowiecka stęskniona za jedynaczką, chciała teraz, gdy Olszański nie mógł już pokazać się u nich, mieć ją coprędzej przy sobie.

Stanęło więc na tem, iż brat pojedzie po młodą artystkę. Najlepiej będzie, gdy z ust jego własnych usłyszy historyę zaszłych wypadków, gdy wspólna ta wycieczka zbliży rodzeństwo, między którem, jak ogień złowrogi, stał w ostatnich czasach Olszański, budzący rozmyślnie w sercu Ini dawną jej, dziecięcą ku sobie miłość.

Stanisław pełen otuchy i nadziei, z przyjemnością wybrał się w drogę. W ostatniej jeszcze chwili zboczył do zakładu ogrodniczego, by posłać wiązankę kwiatów narzeczonej, co tyle zajęło mu czasu, że pociąg ruszał już nieledwie, gdy przybywał na dworzec.

Wskoczył więc do pierwszego z brzegu wagonu II. klasy i, znalazłszy w nim wolne miejsce, zajął je pospiesznie. Świst przeciągły, ciężki zgrzyt i sapanie zrywającego się do biegu olbrzyma i cała potężna machina w ruch wprowadzona została.

Wczesny zmrok dnia jesiennego, spowiwszy pociąg, pędzący z szybkością pary, usposabiał do refleksyi i rozmyślań. Lipowiecki, pozostający jeszcze pod wrażeniem bytności u Sieniawskich, odtwarzał w myśli bolesne dla niego zachowanie Leny.

Dziwnym bo zaiste był ich stosunek. Zbliżeni wzajemnym ku sobie pociągiem i niezaprzeczonem powinowactwem duchowem, zamienionem u niego w miłość gorącą, a tak głęboką, iż pochłaniała całe jego jestestwo, wszystkie siły ducha i umysłu, zdawali się stworzeni umyślnie dla siebie, dla wzajemnego szczęścia i radości. Harmonijne to jednak zjednoczenie dwóch serc i dwóch wykwintnych, szlachetnych natur, spotykało na drodze swej najcięższe przeszkody: niechęć najbliższych, intrygę i ukochanie mamony. Lena nie była sprzedajną, wiedział o tem, bo wierzył w idealnie czystą jej duszę. Czy mógł jednak mieć za złe Sieniawskim, że pragną dla dziecka swego tego, co świat za jedyne, a godne zazdrości szczęście uważa? Czemuż nie był dość możnym, by ukochanej dawną fortunę Lipowieckich rzucić pod nogi, by zadowoliwszy dostatkami mieszczańską próżność jej rodziny, wyrwać tę swoją wymarzoną z pod filisterskiego wpływu urzędniczych instynktów otoczenia i unieść ją z sobą w krainę poezyi, miłości i upojenia.

Rozmowa dwóch gadatliwych sąsiadek przeszkadzała mu w myślach. Podniósł się i wyszedłszy na kurytarz, przymknął delikatnie drzwi za sobą. Tu, o okno wsparty, będzie mógł swobodnie palić, pozostając sam z sobą i z gwiazdami, zawieszonemi w przestworzu.

Ujechali już parę stacyi, część podróżnych, mających przed sobą dalszą drogę, ułożyła się do snu, inni możliwie wygodnie rozlokowani, czytali, lub gawędzili; kurytarz więc był pusty: na końcu jego tylko stał w drzwiach pierwszej klasy konduktor, udzielając widocznie objaśnień pasażerowi, siedzącemu w głębi przedziału.

Doskonały Pullmanowski wagon kołysał się cicho i lekko na resorach, dokoła panował spokój snu i pewien miękki komfort, nieznany dawniej w podróżach.

Lipowiecki zapalił papierosa i wywoływał właśnie, przed oczami wyobraźni, uroczy obraz Leny, gdy w tem drgnął nagle.

Drgnął i instynktem bezwiednym wiedziony, podniósłszy głowę do góry, jął nasłuchiwać bacznie.

Uderzony znanym sobie głosem, oczekiwał z natężeniem na powtórny dźwięk jego. Ale tymczasem, konduktor tylko zapewniał jakiegoś pana, że pociąg ten łączył się bezpośrednio z zagranicznym, oraz, że postara się nie wpuszczać tu nikogo, zapewniając mu zupełnie osobny przedział.

Lipowiecki z takiem natężeniem śledził odpowiedź, że wszystką władzę zmysłów swych w słuch przelał w tej chwili.

Tak: nie mylił się, to dobrze mu znany głos Olszańskiego.

Olszański, w nocnym pociągu, pędzącym ku granicy? Co on tu robić może? Zkąd ten nagły wyjazd, w przeddzień dużych wypłat, a pod nieobecność głównego pomocnika swego i zastępcy?

Błyskawica podejrzenia oświetliła nagle umysł Stanisława, wstrząsając całą jego istotą.

Odruchowo, bezwiednie prawie, przesunął się na palcach, po miękkim chodniku kurytarza, by rzucić przez ramię konduktora badawcze spojrzenie w głąb przedziału.

Zadrżał cały i cofnął się szybko.

Tak, słuch go nie omylił.

Na ponsowych, aksamitnych poduszkach przedziału pierwszej klasy, leżał wyciągnięty niedbale, z cygarem w ustach, Karol Olszański, obok niego zaś, do połowy eleganckim pledem przykryty, błyszczał bronzowemi okuciami, tak dobrze znany Stanisławowi portfel bankowy, w którym przewożono zwykle większe sumy z Banku państwa. Wszak on sam wręczał go przed paru dniami Olszańskiemu, wypełniony poważnymi walorami, na 100.000 rubli przeszło.

Jeden rzut oka wystarczył Lipowieckiemu. W tejże sekundzie cofnął się w tył i na palcach niepostrzeżony, jak duch, cicho na dawne powrócił miejsce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

powiedzi oświadczył Monarcha: „Cieszy mnie to, że mogłem znowu zawitać do Reichenbergu, aby obaczyć wystawę, o której tyle już słyszałem. Jestem przekonany, że czeka tu Mnie patryotyczne przyjęcie i dziękuję za nie“.

Poczem zwrócił się Monarcha do hr. Clam-Gallasa, w którego zamku przygotowano mieszkanie dla Najj. Pana — i obdarzył go kilku uprzejmemi słowy. Monarcha rozmawiał życzliwie także z innymi dostojnikami, kilku posłami, przybyłymi na powitanie przedstawicielami gmin wyznaniowych itd. Córka burmistrza dr. Bayera ofiarowała Najj. Panu wspaniały bukiet, wygłosiwszy przy tej sposobności okolicznościowy wiersz powitalny.

Przez wspaniale przybrany salon dworca kolejowego, jako też dalsze ubikacye aż poza gmach dworca ustawiły się w dwa szpalery biało przybrane panie miejscowe, unosząc girlandy róż. Monarcha dziękując im skinieniem głowy, przeszedł w towarzystwie Namiestnika hr. Coudenhowego i wsiadł z nim do powozu. Szereg pojazdów rozpoczynał ekwipaż burmistrza dr. Bayera. Za powozem Monarszym jechał Najdost. Arcyks. Karol Ferdynand; dalej generalni adjutanci Najj. Pana; P. Prezydent Ministrów bar. Beck z marszałkiem ks. Lobkowitzem, PP. Ministrowie Pacak i Prade; P. Minister handlu Forzt itd.

Całą drogę, którą przejeżdżał Najj. Pan z orszakiem, zaległy niezliczone tłumy ludności, wznosząc pełne zapału okrzyki na cześć Monarchy.

Właśnie zegar miejski uderzył godzinę pół do 7, gdy wśród dźwięku fanfar zatrzymał się Najj. Pan przed ratuszem, gdzie oczekiwało grono młodych panienek, przystrojonych biało, a jedna z nich wygłosiła wiersz powitalny i wręczyła Monarsze bukiet, odbierając w zamian słowa życzliwej podzięki.

W dalszym ciągu zwiedziwszy różne części miasta, zajechał Najj. Pan ostatecznie do pałacu hr. Clam-Gallasa, gdzie z wieży powiewał już Cesarski sztandar. Tu powitali Go oboje gospodarstwo. Najj. Pan udał się przez marmurowy salon do salonu ogrodowego i dłuższą chwilę spędził na rozmowie z hrabiną Clam-Gallas, wśród czego miejscowe Stowarzyszenia śpiewackie wykonały w pawilonie, umyślnie dla tego celu wzniesionym w ogrodzie, serenadę.

Dyrygentowi Moislowi wyraził Najj. Pan gorące uznanie, a nie poskąpił go także członkom chóru.

Poczem udał się Monarcha do Swych apartamentów na spoczynek.

Liberzec. Najj. Pan witany owacyjnie przez ogromne masy ludności, oglądał wczoraj wystawę. W powitaniu wzięli także udział burmistrze 64 miast niemieckich z p. Funkem na czele. Na przemowę burmistrza Bayera, odpowiedział Najj. Pan, że cieszy się, iż ma sposobność przekonać się o postępach pracy kulturalnej. Dowody uzdolnienia i pracy, złożone na wystawie, odnoszą się w równej mierze do całej ludności kraju.

Delegacye.

Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej dyskutowała w ciągu dalszym nad *extraordinarium* wojskowem.

Sprawozdawca del. Kozłowski wystosował do P. Ministra wojny pytanie: 1. jakiem będzie przyszłe ukształtowanie się budżetu wojskowego zwyczajnego i nadzwyczajnego i kiedy kredyt 400,000.000 K. zostanie wyczerpany; 2. o ile twierdze austryackie wymagają przekształcenia; 3. czy wydatki wspomniane pomieszczą się w kredycie 67,000.000 K. bez szkody dla zapasów broni?

P. Minister wojny, generał Pitreich, dał wyjaśnienia co do wydanych dotychczas kredytów. Kontyngent wojskowy w Austro-Węgrzech pozostał od r. 1869 w wysokości 2·8 proc. ludności, gdy w Niemczech n. p. wzrósł do 4·8 prc., we Francyi do 5·4 prc., a z zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej wzrośnie do 8 prc. Tak samo budżet wojenny w Austro-Węgrzech jest niższy niż we Włoszech, we Francyi, w Niemczech i Rossyi. Dalej przedstawił P. Minister powody kredytu 400,000.000 i zwrócił uwagę, że w ciągu 2 lat, zwłaszcza w *extraordinarium* Zarząd wojskowy będzie musiał przyjść z nowemi żądaniami, n. p. na karabiny maszynowe lub na ulżenie uzbrojenia.

Na drugie pytanie P. Minister oświadczył, że sprawa budowy twierdz jest załatwiona. Odpowiedź zaś na 3-cie pytanie jest już zawarta w odpowiedzi na pytanie pierwsze.

Po oświadczeniu szefa sekcyi Okrugiera, który odpowiedział del. Tollingerowi, że nie może dać wyjaśnień co do umowy obu Ministrów handlu w sprawie dostaw wojskowych, gdyż umowa ta wymaga zatwierdzenia obu Rządów — i po polemice sprawozdawcy Kozłowskiego z P. Ministrem wojny, co do podwyższenia przyszłych budżetów wojskowych ponad 400.000 koron, przyjęto *extraordinarium* wojskowe wraz z wnioskiem del. Baernreithera, ażeby uchwałę w sprawie refundacyi pozostawić na razie w zawieszeniu.

Nadto przyjęto budżet wspólnego Ministerstwa skarbu i rezolucyę del. Baernreitera, domagającą się, aby wspólny Rząd użył całego swego wpływu w tym kierunku, aby Archiwum nadworne ze względu na ogólny interes naukowy i historyczny pozostało nadal nierozdzielne. — Przyjęto także budżet wspólnej Najwyższej Izby obrachunkowej.

Dokonano wreszcie rozdziału referatów. I tak przydzieliła komisya rezolucyę del. Klofacza do referatu margr. Bacquehemowi, a rezolucyę del. Steina del. Dulębie. Poczem posiedzenie zamknięto.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 22 b. m.)

Wśród wniesionych wczoraj interpelacyj znajdują się między innemi: interpelacya p. Romańczuka do P. Ministra handlu w sprawie poboru cła od książek ruskich przez rossyjskie urzędy cłowe; p. Breitera w sprawie polepszenia bytu państwowych pomocników kancelaryjnych i służby kancelaryjnej; p. Strauchera w sprawie pogromu w Białymstoku (Interpelant zapytuje, czy P. Prezydent Ministrów nie zechciałby wywrzeć nacisku na hr. Gołuchowskiego, aby w tej sprawie poczynił energiczne przedstawienia w Petersburgu).

Przystąpiwszy do dalszych obrad nad nowelą przemysłową, Izba załatwiła grupę czwartą noweli przemysłowej i wzięła pod obrady grupę piątą.

Pos. Doboszyński przedstawił sprawę dowodu uzdolnienia w przemyśle gospodnio-szynkarskim. Dowodu tego domagał się Zjazd szynkarzy z r. 1902. Zauważyć jednak należy, że obowiązek koncesyi w tym przemyśle uniemożliwia nieokiełznaną konkurencyę. Oprócz tego liczyć się należy z warunkami lokalnymi, komisya więc proponuje, ażeby sprawę tę pozostawić do załatwienia w drodze rozporządzenia P. Ministrowi handlu wspólnie z Ministerstwem spraw wewnętrznych i z korporacyami miejscowemi. Mowca prosi o przyjęcie tych kompromisowych propozycyj, gdyż wnioski mniejszości naraziłyby całą ustawę na niebezpieczeństwo.

W głosowaniu wnioski referenta przyjęto i przystąpiono do dalszego rozdziału „noweli przemysłowej“, o rozmiarach i wykonaniu prawa przemysłowego. Po przemowie szefa sekcyi Hasenöhrla i kilku posłów, dyskusyę przerwano.

Pos. Schönerer, powołując się na uchwałę komisyi budżetowej o zaproszenie b. Ministrów dr. Koerbera, Böhm-Bawerka i Calla, celem przesłuchania, z powodu nielegalnych rozporządzeń na podstawie §. 14, zapytał przewodniczącego komisyi konstytucyjnej, czy nie zamierza również wezwać tych b. Ministrów przed jej forum?

Przewodniczący komisyi konstytucyjnej dr. Grabmayr wyraził ubolewanie, że Rząd zaniechał wysłania zastępców na obrady w komisyi konstytucyjnej w sprawie §. 14. Wezwanie b. Ministrów wydaje się mowcy niepotrzebne, gdyż rozporządzenia, o które idzie, były zawsze umotywowane.

P. Stein w zapytaniu do przewodniczącego komisyi budżetowej, dowodził, że osoby, które za rządów dr. Koerbera całymi dniami przesiadywały u niego i gotowe były popierać każde jego zarządzenia w parlamencie, obecnie odgrywają rolę odstępców i oskarżycieli dr. Koerbera. O głównym winowajcy jednak zapomniano; jest nim — zdaniem mowcy — ówczesny Prezydent „najwyższej Izby obrachunkowej“, bar. Gautsch, który mógłby udzielić cennych wyjaśnień. Mowca zarzucił bar. Gautschowi korupcyę, zaco przewodniczący przywołał go do porządku. Dalej mowca omawiał rzekomy handel godnościami w Izbie panów i twierdził, jakoby to stało w związku z przyrzeczonym darem 2,000.000 koron na czeską Akademię sztuk pięknych. Dalej mowca omawiał brak kompletu w komisyi Derschatty i powiedział, iż jest to nieprzyzwoitością parlamentarną, że ten, który tę komisyę zwołał, t. j. baron Morsey, sam na posiedzenie nie przybył.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z komisyi budżetowej.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej (Zobacz depesze wczorajszego nr. *Gazety Lwowskiej. Przyp. Red.)* zabrał głos P. Minister skarbu dr. Korytowski, wskazując, wobec podniesionych co do prowizoryum zarzutów, na swe oświadczenie złożone w Izbie, i ponownie zapewniając, że Rząd ubolewa z powodu obecnego stanu rzeczy, a gorliwie starać się będzie o przywrócenie normalnego prawa parlamentu do uchwalania budżetu i do kontroli.

Odpierając poszczególne zarzuty, zaznaczył P. Minister, że płonne są obawy p. Starzyńskiego co do zmniejszenia niektórych kredytów z powodu restrykcyi t. zw. kredytów przeniesionych. Co się tyczy regulacyi rzek, należy odróżnić dwie kategorye: pierwsza odnosi się do ustawy z r. 1901 i te prace są w toku, druga zaś pozostaje w związku z funduszem melioracyjnym, którego wkrótce Rząd domagać się będzie od parlamentu. Izba wówczas przekona się, że Rząd stara się ile możności uczynić zadość życzeniom ludności.

P. Minister oświadcza w końcu, na podstawie 15-letniej działalności swej, wprawdzie nie na stanowisku politycznem, ale kierującem, że wywodów p. Romańczuka o niesprawiedliwem traktowaniu narodu ruskiego, dla którego mowca ma serce gorące, nie może uważać za uzasadnione.

P. Minister spraw wewnętrznych, bar. Bienerth, w odpowiedzi na zarzut p. Steina, z powodu nieobecności P. Prezydenta Ministrów, oznajmił, że bar. Beck musiał wziąć udział w podróży Najj. Pana do Liberca. P. Minister przyznał następnie, że suma wynagrodzeń dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi nie wystarcza, ale w tej mierze nie ma Rząd innych środków do dyspozycyi. W końcu omawiał P. Mini-

---

43)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

— Będziesz pan słyszał. Jednakże, jeżeli spostrzeżesz w moim głosie lub słowach jakąś bezsilność, jeżeli moja przemowa wznieci w tobie obawę, że może nastąpić porażka, polegam całkowicie na twojej znajomości przedmiotu przy rozprawach sądowych, na twojej cudownej przytomności umysłu. Oblicza sędziów przysięgłych są dla ciebie księgą otwartą. Znasz cały proces równie dobrze jak ja. Byłeś gotów do obrony. Dopełnisz mnie. Poparty w ten sposób będę się czuł silniejszy. Czy się zgadzasz?

Usunięty adwokat gładził starannie swoją brodę, ukrywając niechęć, pozorem obojętności.

— Na cóż to wszystko, kochany kolego? Moja pomoc nie potrzebna ci wcale. Nikogo nie potrzebujesz. Nie obawiasz się pan przejąć na siebie największej i najtrudniejszej odpowiedzialności. Pozwól mi pan uważać moją misyę za skończoną.

Obydwaj panowie stali podczas tej rozmowy. Pan Hamel, siedząc przy kominku, gonił za nimi nieco zmęczonym wzrokiem, nie biorąc udziału w rozmowie. Pan Roquevillard zbliżył się do młodszego kolegi i położył mu rękę na ramieniu, przyjaznym ruchem.

— Ja wiem, Bastard, iż wymagam od ciebie wielkiej przysługi. Dopraszając się zaszczytu bronienia mego dziecka, zechciej zrozumieć, że chodzi mi o obronę mego nazwiska. Nie zapoznaję pomyślnych skutków, jakie przedstawiają dla nas twoje zasługi, twoja wiedza, twoja wyjątkowo świetna wymowa. Ale na mojem miejscu postąpiłbyś tak samo jak ja. Daj mi ten dowód przyjaźni, bezinteresowności, a także szacunku. Proszę ciebie.

Pan Bastard nie przestawał przesuwać palców nerwowym ruchem po pięknej swojej brodzie. Ważył w duchu za i przeciw, zastanawiając się kolejno nad koleżeńską tradycyą swojego zawodu i nad obrażoną miłością własną, która nie lubiła usuwać się na drugi plan. Narzucił się prawie ze swoją pomocą, ze swoją usługą. Liczył już naprzód, jeżeli nie na uratowanie klienta, to przynajmniej na osobisty tryumf, wobec przepełnionej sali ludźmi, prawdopodobnie z najlepszego towarzystwa, głównie damami, chciwie słuchającemi jego przemowy. A tymczasem, zamiast go podziwiać w jego sławie górującego nad całą publicznością, to dobrane towarzystwo zobaczy go siedzącego jak jakiego sekretarza przy boku pana Roquevillard, groźnego rywala, który tyle razy przed kratkami dokuczył mu uczoną repliką.

Czy wypadało, przyjąć tak upokarzającą rolę? — Z drugiej strony, obecność jego na rozprawie może być użyteczna. Przejęty nagłą i bardzo piękną gorliwością, ojciec oskarżonego łudził się prawdopodobnie co do niespodziewanej argumentacyi, która chwilowo go oczarowała, której tajemnicy nie chciał zdradzić, a która mu przyszła w natchnieniu, z powodu zmartwień, dzięki którym siła jego moralna i intelektualna musiała być osłabiona. Złudny ten zapał mógł minąć lada chwila, robiąc miejsce nagłej i całkowitej bezsilności, zupełnemu wyczerpaniu. Jakże można oczekiwać, jak się spodziewać energicznego, gwałtownego wysiłku, którego wymagała podobna obrona, bez dostatecznego przygotowania, od człowieka przygniecionego ciosami losu, zrujnowanego, zgnębionego wczoraj tragiczną śmiercią starszego syna i zmuszonego osobiście bronić ostatnie swoje dziecko przed groźbą hańbiącego zasądzenia? — To nie było prawdopodobne. Trzeba uważać to nowe postanowienie jako mistyczne podniecenie z powodu zbyt ciężkiej boleści i trzymać się w pogotowiu zastąpienia go w ostatniej chwili przed kratkami. Tak radził rozsądek. Myśl o obronie, która u adwokata powinna stać na pierwszem miejscu, bez żadnych zastrzeżeń, a przedewszystkiem bez myślenia o osobistej korzyści, wyraźnie mu to nakazywała.

Ale szczególniejsza pewność siebie pana Roquevillard w obec niebezpieczeństwa, powstrzymywała go w jego szlachetnych porywach.

— Nie, — wymówił się pan Bastard — nie mogę panu służyć. Mocno żałuję. Albo przyjmę na siebie i utrzymam odpowiedzialność rozprawy, albo usunę się zupełnie.

— Chodzi tu o mego syna. Słuszną jest rzeczą, abym nie powierzał nikomu jego obrony.

Pan Hamel powstał z fotela, aby się wmięszać niezręcznie:

— Jako najstarszy z pomiędzy was, wiekiem i urzędem, kochany kolego, proszę usilnie, abyś nam dopomógł. Pojmuję twoje wahania. W każdej innej okoliczności zrozumiałbym słuszność twojej odmowy. Pan Roquevillard może mieć specyalne powody, dla których pragnie zabrać głos w sprawie swego syna, pomimo, iż zazwyczaj obcym pozostawia się staranie przemawiania za swoimi najbliższymi. Wyczerpany brzemieniem nieszczęść, może się przeliczyć co do sił swoich. Trzeba, abyś był przy nim. Nie cofam mego zdania.

Skoro tylko przemawiano do niego w imię obowiązku zamiast mu pochlebiać, skoro narzucano mu się ze stanowczem zdaniem, zamiast mu perswadować, adwokat sądowy odrzucił stanowczo wszelkie skrupuły i wracając do zwykłej pewności siebie, szorstko prawie dał odprawę starcowi:

— Nie, nie, niepodobna. Ofiarowałem mój współudział bez żadnych zastrzeżeń. — Ograniczają go. Zmieniają, bez naradzenia się ze mną plan obrony. Kryją przedemną argument, który ma być stanowczy. W tych warunkach pozostaje mi tylko usunąć się, więc się usuwam.

Oblicze jego nie wyrażało w tej chwili nic więcej tylko zaciętość i obrażoną dumę. Zwrócił się do pana Roquevillard: dodając z przymuszoną uprzejmością:

— Życzy sobie kolega moich notatek? Oszczędzi to panu nieco pracy.

— Zastanów się, mój kolego, mój przyjacielu! Nie opuszczaj nas wśród bitwy.

— Moje postanowienie już powzięte.

— Absolutnie?

— Absolutnie.

Pan Roquevillard, przy tem ostatniem wysileniu zachował ten wyraz wyższości i spokoju, który na samym początku zbił z tropu jego gości. Mniej pewny skutków takiego postanowienia, stary adwokat, pomimo swojej wrodzonej antypatyi do Bastarda, starał się jeszcze go namówić, aby został.

— Proszę pana na wszystko, kolego, nie odmawiaj nam swojej pomocy.

— Proszę mi wierzyć, że mi niewymownie przykro...

— W takim razie, — rzekł ojciec oskarżonego bez żadnego wzruszenia — będę pana prosić o akta, specyalnie protokół śledczy, streszczenie zeznań świadków i wyrok zaoczny.

Ta obojętność do reszty obrażała adwokata, który wprawdzie nie miał zamiaru ustąpić na usilne prośby, ale także, dzięki całkiem ludzkiej sprzeczności, nie decydował się z łatwością na to, że dawano sobie radę bez niego. Pożegnał się z dwoma kolegami w irytacyi, której nie umiał ukryć. Na kurytarzu, przy samych drzwiach, gospodarz prawie gwałtem ujął go za rękę i uścisnął gorąco, dziękując, że mu chciał ustąpić. Ale w tej oznace życzliwości pan Bastard dopatrzył się nowej obrazy. I pobiegł na miasto ujemnie usposobić publiczność do sprawy Roquevillardów, oznajmiając o aberacyi umysłowej ojca i prawdopodobnem zasądzeniu syna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ster regulacyę rzek i zapewnił, że Ministerstwo skarbu gorliwie zajmuje się tą sprawą.

Poczem 21 głosami przeciw 8 uchwalono prowizoryum budżetowe. Referentem dla Izby obrano p. Skenego.

Na wniosek p. Kaisera uchwalono prowizoryum budżetowe przedstawić w formie wniosku nagłego na poniedziałkowem posiedzeniu Izby.

Z komisyi reformy wyborczej.

Komisya reformy wyborczej ukończyła wczoraj dyskusyę nad postanowieniami projektu w sprawie mandatów i okręgów Styryi, i 26 głosami przeciw 21 uchwaliła wniosek p. Hagenhofera, na który się Rząd zgodził, a domagający się nowego podziału okręgów, jednakże bez pomnożenia liczby mandatów. Następnie rozpoczęto dyskusyę nad podziałem okręgów i liczbą mandatów w Galicyi.

P. Stein żąda głosu w sprawie formalnej i oświadcza, że stanowisko jego stronnictwa (Wszechniemców) dostatecznie jest znane; zastrzega sobie w szczegółowej dyskusyi nad Galicyą obszerne przemówienie, na razie zaś poprzestaje na postawieniu następującego formalnego wniosku: Komisya zechce uchwalić: 1. Wzywa się Rząd, aby przedłożył projekt ustawy o wyodrębnieniu Galicyi i Bukowiny. 2. Do chwili przedłożenia tego projektu ustawy obrady nad Galicyą będą w komisyi wstrzymane. 3. Ustawa o wyodrębnieniu Galicyi wchodzi w życie równocześnie z ustawami o zmianie zasadniczej ustawy o Reprezentacyi państwa i o ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Zabiera głos p. dr. Głąbiński i oświadcza, że zamierza postawić wniosek podwyższenia liczby mandatów dla Galicyi. Gdy wniosek ten będzie przyjęty, zażąda mowca zupełnie innego niż w projekcie rządowym podziału okręgów wyborczych. Obrady będą uproszczone i skrócone, jeśli podzieli się je na dwie części. Mowca proponuje więc, aby przedewszystkiem przeprowadzić dyskusyę nad liczbą mandatów, a dopiero gdy dyskusya ta będzie ukończona, przystąpić do obrad nad podziałem okręgów wyborczych.

Pos. Kaiser zwraca uwagę, że punkty 1 i 3 wniosku p. Steina są natury merytorycznej, gdy natomiast punkt 2 jest wnioskiem formalnym. Przed głosowaniem należy przeprowadzić dyskusyę nad punktami 1 i 3.

P. Stein oświadcza, że zadowoli się głosowaniem nad punktem 2.

Przewodniczący stwierdza, że również i punkt 2-gi wniosku p. Steina jest częściowo natury merytorycznej, o ile wzywa się Rząd do przedłożenia projektu ustawy o wyodrębnieniu Galicyi.

P. Abrahamowicz zauważa, że wnioskodawca w swoim czasie podczas dyskusyi nad § 7 będzie miał sposobność postawienia podobnych wniosków, przyczem podnieśćby można również kwestyę dyskusyi nad tymi wnioskami i zmianę § 11 zasadniczych ustaw państwa. W obecnej chwili jednak punkt 2 wniosku p. Steina, narzucający zmianę ustaw zasadniczych, nie powinien być brany pod obrady. Jeżeli p. Stein chce postawić tylko formalny wniosek, musi poprzestać na żądaniu, aby obrady nad podziałem okręgów i rozdziałem mandatów w Galicyi zawieszono.

P. Stein oświadcza, że uznaje te motywy i gotów także z drugiego punktu swego wniosku trwać tylko przy tej części, która domaga się odroczenia obrad nad Galicyą, jeśli motywy zostaną zaprotokołowane. Motywy te brzmią: Mowca dlatego domaga się odroczenia, aby tymczasem projekt wyodrębnienia Galicyi został wypracowany.

W głosowaniu wniosek p. Steina odrzucono. Za wnioskiem głosowało 11 posłów.

Następnie przyjęto wniosek p. Głąbińskiego, według którego ma się rozpocząć dyskusyę szczegółową nad liczbą mandatów Galicyi.

Dr. Głąbiński zaznacza, że Koło polskie jako bezwarunkowy warunek przyjęcia reformy wyborczej uważa podwyższenie, zawarte w przedłożeniu bar. Gautscha liczby mandatów dla Galicyi. Według liczby ludności i zdolności podatkowej, przypadałoby Galicyi 28%, a więc 140 z ogólnej liczby mandatów. Koło polskie dziś jeszcze trwa przy tem, aby Galicya otrzymała tę liczbę mandatów, ten należny jej udział w trybunale politycznym Austryi. Gdyby w przedłożeniu rządowem zadosyć uczyniono temu żądaniu, to Koło polskie wówczas unikałoby wszystkich nastręczających się przeszkód w sprawie rozdziału mandatów pomiędzy narodowości, zamieszkujące Galicyę, gdyż wówczas byłby zapewniony narodowy stan posiadania Polaków, a równocześnie w pełnej mierze uczynionoby zadość życzeniom Rusinów. Koło polskie, jak zawsze, gdy w grze są interesy kraju, tak i tym razem ujęło się za interesami całej Galicyi, a nie stanęło na jednostronnem, narodowem stanowisku. Zarówno ks. Hohenlohe, jak obecny P. Prezydent Ministrów o tyle przychylili się do życzenia Koła polskiego co do powiększenia liczby mandatów z Galicyi do 28% ogólnej liczby, o ile pierwotną liczbę podwyższyli o 14 i obu narodowościom w Galicyi ofiarowali ogółem 102 mandatów. Galicya otrzymuje tem samem jeszcze zawsze mniej o 38 mandatów, aniżeli według liczby ludności na Galicyę przypada.

Procentowy udział Galicyi w ogólnej liczbie mandatów przedstawia się obecnie jak 20·6 prc., kraj zatem dostaje zawsze mniej o 7·4 prc. mandatów, aniżeli mu się należy. Koło polskie zaniepokojone czuje się obecnie pogłoskami, jakoby miało nastąpić dalsze powiększenie cyfry mandatów innych krajów, tak, że ewentualnie ten procent udziału Galicyi zmniejszyłby się jeszcze bardziej, a nawet kto wie, czy nie zostanie zepchnięty na poziom przedłożenia gabinetu Gautscha. Mowca musi przy tej sposobności zauważyć, że przez nadmierne podwyższanie mandatów dla innych krajów, położenie Koła polskiego i jego działalność w obec kraju i wyborców byłyby jeszcze bardziej utrudnione. Bukowina, kraj, który co do liczby mieszkańców i zdolności podatkowej przedstawia zaledwie 10 prc. Galicyi, a pod względem kulturalnym mniej więcej stoi na poziomie Galicyi wschodniej, otrzymała w projekcie Gautscha 11 mandatów. Musiałoby więc Koło polskie zażądać, aby dla Galicyi ustanowiono jako *minimum* dziesięć razy tyle mandatów, co dla Bukowiny, t. j. 110. Obecnie Bukowina dostała 3 nowe mandaty bez uwzględnienia narodowego stanu posiadania Polaków w tym kraju, tak, iż Koło polskie zmuszone będzie obstawać przy 140 mandatach Mowca sądzi, że póki nie będzie ustanowiona ogólna liczba posłów, wybieranych ze wszystkich krajów, póty nie może Koło polskie oświadczyć się za jakimkolwiek określeniem liczby mandatów dla swego kraju. Gdyby Koło polskie trwało przy żądaniu 140 mandatów, to przez to cała reforma wyborcza mogłaby być unicestwioną. Ponieważ nie leży to w myśli Koła polskiego, dlatego Koło nie trwa przy tej liczbie, pomimo, iż broni jej zasadniczo i pomimo, że ta liczba istotnie należy się Galicyi. Gdyby Polacy chcieli tylko dotychczasowy swój stan posiadania w Galicyi utrzymać, to musieliby w Galicyi dla samych Polaków domagać się 83 mandatów, gdyż według dawnej ordynacyi wyborczej mieli Polacy 165 prc. wszystkich mandatów. Tymczasem w przedłożeniu rządowem przyznano Polakom 75 mandatów, teraz więc przez uzupełnienie ośmiu mandatów stan posiadania mógłby być utrzymany. Koło polskie jest zdecydowane, jeśliby osiągnąć miało większą liczbę mandatów dla Galicyi, podzielić się tą podwyżką z drugą narodowością. Dla tego też chce Koło polskie zaproponować odpowiednie podwyższenie mandatów także dla Rusinów.

W sprawie zdolności podatkowej istnieje dość krajów koronnych, w obec których Galicya zdaje się być po macoszemu traktowana. Również w stosunku, w którym Galicya przyczynia się do armii (Galicya rok rocznie dostarcza jedną trzecią część wszystkich rekrutów) musiałaby być liczba mandatów podwyższona. Według najnowszych dyspozycyj, przypada na Galicyę jeden mandat na 71.400 mieszkańców, gdy w innych krajach przeciętnie na 46.000. Uwzględnić przytem trzeba, że naturalnie i w Galicyi istnieją wielkie różnice, że istnieją tam również okręgi wiejskie i że Galicya zachodnia o wyższej kulturze obficiej powinna być obdarzona mandatami, aniżeli wschodnia.

Imieniem swego klubu — kończy mowca — powinienem postawić wniosek, aby liczbę mandatów dla Galicyi oznaczyć na 140; ponieważ jednak padło już słowo o 110 mandatach, pragniemy przy tej cyfrze pozostać i stawia wniosek, aby komisya podwyższyła liczbę mandatów dla Galicyi o 8 t. j. do 110.

Mowca oświadcza jeszcze, że w razie przyjęcia tego wniosku zaproponuje odpowiedni podział okręgów wyborczych, w razie zaś odrzucenia, zastrzega sobie wniesienie odpowiedniego *votum* mniejszości.

P. Wassilko zauważa, że nie będzie występował przeciw wnioskowi poprzedniego mowcy, gdyż również Rusini we wszystkich oświadczeniach w sprawie reformy wyborczej uskarżali się zawsze na upośledzenie Galicyi w ogóle, broniąc interesów całego kraju. Jednakże przeciw uzasadnieniu przez p. Głąbińskiego jego wniosku musi mowca zaprotestować w stanowczy sposób. Przedewszystkiem zupełnie jest niesłuszne, jakoby Koło polskie zastępowało w sprawie reformy wyborczej interesy całego kraju. Po raz pierwszy to się wydarza, że łącznie z reformą wyborczą reprezentant Koła polskiego w oficyalny sposób mówi o Rusinach w Galicyi. Faktem jest, że natychmiast po upadku barona Gautscha, którego projekt dla Rusinów bez porównania był korzystniejszy od projektu księcia Hohenlohego, Koło polskie wszystkich próbowało sposobów, aby liczbę mandatów dla Galicyi podwyższyć, ale żadnego nie uczyniło kroku, aby Rusinom przyznano choćby o jeden mandat więcej. Przeciwnie Koło polskie cyfrę 27 mandatów, ustanowioną w projekcie barona Gautscha dla Rusinów, co zawsze jeszcze jest wielką krzywdą dla Rusinów w Galicyi, obniżyło na 19, tak, że Rusini, którzy w Galicyi stanowią prawie równą liczbę z Polakami, obecnie ze 102 mandatów otrzymają 19. Oto jest stanowisko, jakie zajmuje Koło polskie w obec Rusinów. Mowca dziwi się, że p. Głąbiński także i dziś przy żądaniu podwyższenia liczby mandatów o 8 twierdził, iż Koło polskie porozumie się z drugą narodowością w Galicyi. Nawet wówczas, gdyby wniosek został przyjęty i Galicyi danoby więcej o 8 mandatów, to tych 8 mandatów nie w zupełności, lecz tylko w części przypadłoby Rusinom Koło polskie uzasadnia swe żądanie tem, że broni narodowego posiadania. Możnaż — pyta mowca — powoływać się na stan posiadania, który zajmuje się mocą bezprawia i czyż można domagać się uprawnienia bezprawia? Muszę więc, chociaż imieniem Rusinów jestem obowiązany oświadczyć się za żądaniem, wyrażonem przez p. Głąbińskiego o podwyższenie liczby mandatów, odeprzeć uzasadnienie wniosku i powiedzieć, że tem oddano złą przysługę sprawie powiększenia cyfry mandatów. Właśnie przez to uzasadnienie Koło może osiągnąć, że wniosek zostanie odrzucony; chyba więc Koło polskie nie bierze zupełnie na seryo swego wniosku o pomnożenie mandatów, a postawiło go tylko, aby pokazać, że obecnie, kiedy na razie mniej więcej osiągnęło się wszystko, pragnie starać się i dbać o Rusinów. Jednakże w ten sposób nie uzyska się niczego dla Rusinów i tego się też prawdopodobnie pragnie. Gdyby Koło polskie chciało sprawiedliwie postąpić wobec Rusinów, miało do dziś dosyć czasu do porozumienia się z zastępcami narodu ruskiego Rusinom należy się przynajmniej tyle, a może nawet o jeden mandat więcej, niż Polakom. Gdyby istniała sprawiedliwość, gdyby stronnictwa tego parlamentu nie kierowały się rozmaitymi względami politycznymi, lecz postępowały sprawiedliwie i pamiętały, jaką wartość dla Państwa ma naród ruski i jakie konsekwencye sprowadzić musi to nowe pogwałcenie praw Rusinów, — w takim razie ze 102 mandatów galicyjskich oddanoby Rusinom 51. Atoli Rusinom z 27 mandatów jeszcze ośm odebrano i ułożono nowy podział okręgów wyborczych, w których ma być Rusinom zapewnionych 27 mandatów; każdy jednakże kto zna administracyę galicyjską, wie, że podział ten wypadnie w rzeczywistości na niekorzyść Rusinów.

Mowca kończy oświadczeniem, że gdyby Koło polskie faktycznie chciało przeprowadzić wniosek dr. Głąbińskiego, powinno było użyć wszelkich innych środków, a nie występować w komisyi poniekąd w ostatniej chwili ze swemi żądaniami. Koło polskie tym wnioskiem pozwoliło sobie tylko na żart kosztem Rusinów. Mimo to mowca traktować będzie ów wniosek poważnie i oświadcza, że będzie za nim głosował, ale zastrzega się jeszcze raz stanowczo przeciw uzasadnieniu tego wniosku przez p Głąbińskiego.

P. Gross wobec postawionego przez p. Głąbińskiego wniosku co do podwyższenia liczby mandatów dla Galicyi, wskazuje na to, że w pierwotnem przedłożeniu br. Gautscha, które było dla Niemców korzystniejsze, dano Galicyi tylko 88 mandatów. Podczas pertraktacyj, które br. Gautsch w ostatnim czasie swego urzędowania prowadził ze stronnictwami, a z pewnością i z Polakami, zaproponowano dla Galicyi 98 mandatów. I ta liczba była dla panów z Galicyi za mała i to było prawdopodobnie głównym powodem upadku Ministerstwa br. Gautscha. Gabinet ks. Hohenlohego uczynił Galicyi dalszy prezent w postaci nowych 4 mandatów, tak, iż liczba mandatów doszła do 102. Niezadowoleni tem, domagają się ci panowie 110 mandatów dla Galicyi. Jeżeli wszystkie kraje, a przedewszystkiem Niemcy domagać się będą podobnego podwyższenia cyfry mandatów, to i 600 fotelów poselskich byłoby prawdopodobnie jeszcze za mało. Przez takie ciągłe pomnażanie mandatów stosunek Niemców i Słowian obrócił się na niekorzyść Niemców, którzy w interesie przyjścia do skutku reformy wyborczej poprzestali w żądaniu swem na jak najskromniejszej liczbie mandatów i gotowi są przyjąć stosunek dla nich niezupełnie pomyślny. Na dalsze podwyższenie liczby mandatów galicyjskich mowca pod żadnym względem zgodzić się nie może. W sprawie rozdziału mandatów między Polaków i Rusinów nastąpi rozstrzygnięcie później.

P. Starzyński oświadcza, że zupełnie jest niesłusznem twierdzenie, jakoby Koło polskie dopiero teraz ujęło się za Rusinami. Kto zna historyę Koła polskiego i Sejmu galicyjskiego, wie, że sprawa zupełnie inaczej się przedstawia Kiedy w październiku po raz pierwszy w Izbie dyskutowano nad powszechnem prawem wyborczem, prezes Koła polskiego hr. Dzieduszycki oświadczył zupełnie otwarcie, iż Koło polskie tylko wtenczas może wystąpić za powszechnem prawem wyborczem, jeśli Galicya otrzyma tyle mandatów, ile temu krajowi przypada według liczby mieszkańców obu narodowości. Prezes Koła polskiego więc wówczas już przemawiał wyraźnie w interesie obu narodowości. W Sejmie galicyjskim Rusini zawsze traktowani byli jako samodzielny naród, a narodowe i kulturalne potrzeby narodu ruskiego były zaspokajane. Jeżeli prawie co roku zakłada się jedno ruskie gimnazyum, jeśli postanawia się, że do galicyjskiej Rady szkolnej krajowej należeć musi odpowiednia liczba członków ruskiej narodowości, to w tem leży bezwarunkowe uznanie narodowej egzystencyi Rusinów. Ale p Wassilko mówił o krzywdzie, wyrządzonej Rusinom rzekomo przez to, że przyznano im tylko 27 mandatów. Szanowny poseł wybrał dla swego twierdzenia niezbyt właściwą chwilę, gdyż w chwili, kiedy liczba zastępców ruskich urość ma zgodnie z przedłożeniem, nikt nie zechce dać wiary, że w tem właśnie polega ciężka krzywda i wielka niesprawiedliwość wobec Rusinów. Jeżeli p. Wassilko twierdził, że Rusini otrzymają nie 27 mandatów, lecz o wiele mniej, to nie wiem, na jakich faktach, lub na jakich ustawowych przepisach skonstruował on to przypuszczenie, gdyż według podziału na okręgi, przez Rząd przedłożonego będzie ustanowionych 27 okręgów wyborczych ruskich. P. Wassilko mylnie twierdzi, że Polacy dlatego nie sympatyzowali z projektem br. Gautscha, gdyż zaproponował on za wiele mandatów dla Rusinów. Koło polskie zwalczało reformę wyborczą br. Gautscha dlatego, ponieważ przedłożenie to dawało Polakom za mało mandatów. Polakom należało się przynajmniej 83 mandatów, aby im dzisiejszy stan posiadania był zapewniony, gdy tymczasem przedłożenie br. Gautscha dawało im tylko 61. Z 27 ruskich mandatów Koło polskie żadnego nie chciało odebrać. Mandaty te pozostały dla Rusinów i Koło polskie zgodziło się na nie od pierwszej chwili, ale domagano się również, aby ogólna liczba mandatów galicyjskich została tak powiększoną, aby narodowy stan posiadania Polaków nie został zmniejszony. Przez wywody p. Wassilki jak czerwona nić przebija się twierdzenie, że właściwie jest to żart ze strony Polaków na koszt Rusinów, jeśli proponuje się pomnożenie mandatów — i że Polacy sami tego żądania na seryo nie biorą. Mowca musi się wobec tego kategorycznie zastrzedz, aby rzeczowe w tej sprawie uzasadnienie miało być traktowane w podobny sposób.

Nie chcę — ciągnie mowca dalej — odpłacać p. Wassilce pięknem za nadobne, muszę jednak zauważyć, że kto domaga się poważnego traktowania swoich wywodów, nie powinien powątpiewać o powadze innych mowców. Po wywodach p. Wassilki w sprawie zajść przy wyborach w Galicyi, możnaby sądzić, że posłowie galicyjscy albo są mianowani przez Rząd, albo oktrojowani przez Polaków. Gdyby Izba posłów nie miała prawa wglądania w wybory, mógłbym słowom p. Wassilki przeciwstawić tylko twierdzenie, że nie odpowiada to faktom, lecz tu mogę powołać się również na to, że Izba sama bada ważność wszystkich wyborów według oryginalnych aktów. Prosiłbym, aby p. Wassilko wymienił choć jeden wypadek unieważnienia przez Izbę wyboru z jakiegokolwiek powodu, choćby jeden wypadek, w którym tak straszne odegrałyby się rzeczy. Mowca nie zna takiego wypadku.

Na tem obrady przerwano; dalszy ciąg w poniedziałek o 10 rano.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 21 czerwca.

(Z bieżącej chwili. — Delegacye i parlament. — Z Polityki zewnętrznej i wewnętrznej).

(i) Z wielkiej chmury mały deszcz. Wielki rozpęd pewnego odłamu węgierskiego stronnictwa niezawisłości przeciw P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu, skończył się — na niczem. Komisya dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej odrzuciła bardzo znaczną większością głosów wniosek nagany i uchwaliła w całości budżet spraw zagranicznych, a tem samem aprobowała także politykę P. Ministra. Ataki węgierskie zwracały się głównie przeciw roli, jaką hr. Gołuchowski miał rzekomo odegrać w sprawie ostatniego przesilenia węgierskiego; co do polityki zagranicznej redukowały się bowiem do pewnych dość podrzędnych zarzutów, przeważnie w sprawie polityki na Bałkanach, i do tego rodzaju żądań, jak wznowienie t. zw. księgi czerwonej, czyli zbioru aktów i not dyplomatycznych w sprawach już załatwionych (n. p. kwestya marokkańska), hr. Gołuchowski wytrzymał jednak ataki te z zupełnym spokojem, a odparł je z wielką godnością i wewnętrzną siłą. Co do programu swego w polityce zagranicznej z łatwością mógł P. Minister wykazać stanowczość i dodatnie rezultaty tego programu; był zresztą pod tym względem nieugiętym, zaznaczając, że Minister każdy stoi i pada z polityką, którą uznał za słuszną. Co się tyczy zaś roli hr.

Gołuchowskiego w sprawie przesilenia węgierskiego, zarzuty przeciwników nie wytrzymały krytyki. I nastąpił odwrót ich — a P. Minister wyszedł nietylko obronną ręką, ale z moralnem zadośćuczynieniem, można powiedzieć nawet z tryumfem. Jedno z pism węgierskich, *Neues Pester Journal* pisze: „Hr. Gołuchowski był dość roztropnym, aby rozmaite groźby, które padały na ostatniem posiedzeniu komisyi Delegacyi węgierskiej, przyjąć ze spokojnym chłodem. P. Minister okazał się znakomitym dyplomatą. Nie stało się właściwie nic cudownego, tylko to, co się samo przez się rozumiało, a słuszność mają głosy, które stwierdzają, że był to największy sukces hr. Gołuchowskiego, gdyż jego najzawziętsi nieprzyjaciele musieli mu oddawać pochwały“.

W Delegacyi austryackiej poszło o wiele gładziej, — nie było tam bowiem właśnie owych „najzawziętszych nieprzyjaciół“. Także i w tej Delegacyi jeden wolałby taką, drugi inną taktykę; jeden ten, ktoś drugi inny system traktatowy. Wszakżeż: *quot capita, tot sensus*. Sąd ogólny wypadł jednak dla P. Ministra nader pochlebnie, a w sprawozdaniu referenta komisyi margr. Bacquehema, zatwierdzonem przez całą komisyę, jest wyrażone wprost wielkie uznanie dla polityki P. Ministra i stwierdzone wotum zaufania.

Jak zawsze dotychczas, delegaci polscy także i w tym roku pracowitością i gruntownością oraz talentem swoim wysunęli się na jedno z pierwszych miejsc. Poseł dr. Bobrzyński jest prezesem najważniejszej komisyi budżetowej i kieruje jej obradami z nadzwyczajną biegłością i zręcznością. Dr. Głąbiński jest sekretarzem Delegacyi. W rozprawach tak nad polityką zagraniczną, jak i nad etatem wojskowym wygłosił długie, bardzo uwagi godne i prawdziwie świetne mowy dr. Włodzimierz Kozłowski; obok tych mów zwróciły zaś uwagę także ścisłe, rzeczowe i wymowne wywody dr. Dulęby, dalej ks. Pastora i i.

W Izbie posłów znowu wyborne wrażenie wywołał pierwszy występ P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego podczas rozpraw nad prowizoryum budżetowem. Ogólnie podnoszono, że przemowa ta była pod każdym względem bardzo zręczna i dobra, a zaznaczenie parlamentarnego stanowiska P. Ministra w kwestyi budżetowej bardzo szczęśliwe.

Ażeby przygotować materyały do nowych układów w sprawie ugody między Austryą a Węgrami, utworzony został za inicyatywą P. Prezydenta Ministrów bar. Becka komitet ministeryalny, złożony ze znakomitych fachowców, znawców kwestyj ugodowych, rozmaitych wysokich urzędników i interesowanych Ministerstw. Komitetowi przewodniczy szef sekcyi w Ministerstwie handlu, JE. dr. Stibral. Prezydyum Rady Ministrów reprezentuje w komitecie szef sekcyi dr. Sieghart, Ministerstwo handlu szef sekcyi dr. Rössler, Ministerstwo skarbu radca ministeryalny dr. Wimmer, Ministerstwo rolnictwa radca sekcyjny dr. Seidler, Ministerstwo kolei żelaznych radcy ministeryalni dr. Kuranda i Schonka, a Ministerstwo spraw wewnętrznych szef departamentu dla spraw weterynaryjnych, radca sekcyjny Binder. Sekretarzem komitetu jest radca sekcyjny Ministerstwa handlu dr. Wimmer-Walpurg. Komitet ten tworzy nieustającą austryacką konferencyę cłowo-handlową, i ewentualnie będzie miał za zadanie wejść także w bezpośredni stosunek z analogiczną fachową komisyą węgierską. Pierwsze zebranie komitetu odbyło się w d. 18 b. m.

Dzisiaj rozpoczyna się podróż Najjaśniejszego Pana do Czech. Podróż, która ma na celu zwiedzenie przez Monarchę wystawy przemysłu niemiecko-czeskiego w Libercu (Reichenberg), oraz odwiedzenie Kutnej Hory (Kuttenberg) i innych miast w Czechach, siłą rzeczy nie będzie pozbawiona także pewnego znaczenia politycznego. Najjaśniejszemu Panu towarzyszy P. Prezydent Ministrów bar. Beck, oraz Ministrowie hr. Auersperg, dr. Marchet, dr. Pacak i dr. Prade, a Minister handlu dr. Forzt wyjechał już naprzód do Czech.

Z pod berła rossyjskiego.

Pogrom białostocki podkopał powagę Rossyi w oczach Europy, zwłaszcza tej jej części, która miała zasilić wyczerpany skarb państwa rossyjskiego tak poważnym a zarazem bardzo potrzebnym sukursem. Ów „ktoś“, którego dzisiaj już poselska komisya śledcza wyraźnie palcem wskazuje, wywołał masakrę żydowską trochę przedwcześnie, bo przed wpłaceniem pierwszej raty subskrybowanej pożyczki. W świecie finansowym podniesiono alarm, odbijający się mniej lub więcej donośnem echem w parlamentach różnych państw, nie wyłączając Austryi, a Witte telegrafować musiał do Peterhofu, iż powaga Rossyi na szwank została narażona, utrudniając mu w wysokim stopniu pertraktacye z bankierami.

W Peterhofie tymczasem rozpanoszyła się wszechwładnie najszkodliwsza w tyle decydującej chwili bezradność. Albo — albo. Zwykle tak bardzo wygodny środek, dzisiaj do niczego nie doprowadzi. A kamarylla dworska właśnie trzyma się ślepo tego środka, odkładając stanowczo uregulowanie stosunku do Dumy z dnia na dzień, choć takie przewlekanie grozi jej i państwu katastrofą. W otoczeniu monarchy braknie widocznie człowieka, który raz jasno rzecz sformułowałby, wynikiem tego bezustanne wahanie się i wprost między sobą sprzeczne pogłoski. Dzisiaj Goremykin otrzymuje dymisyę, ustępując kierownictwo nawy państwowej Murawiewowi, Szipowowi a nawet żegnanemu tak niedawno bez cienia żalu Wittemu: jutro cieszy się znowu pełnem zaufaniem cesarza. Dzisiaj postanawia się Dumę rozpędzić, zastępując ją dyktaturą wojskową; jutro car ani słyszeć nie chce o przerwaniu jej obrad — i tak we wszystkich sprawach pierwszorzędnego znaczenia jedna decyzya pobija drugą, by w kilka godzin nieledwie uledz losowi poprzedniczek swoich, a państwo tymczasem toczy się ku przepaści.

Władze administracyjne prowadzą równocześnie własną politykę, dążącą do utrzymania jak najdłużej obecnego stanu posiadania. Nie cofa się ona przed użyciem najdrastyczniejszego środka, byle tylko na swojem postawić. Wszak przewodniczący poselskiej komisyi śledczej, prof. Szczepkin stwierdził na miejscu, że rzeź w Białymstoku zorganizowali urzędnicy policyjni. Sygnałem do jej wybuchu była eksplozya może petardy, ale w każdym razie nie bomby. Gubernator zachowywał się najzupełniej biernie. Kiedy napastowani żydzi, w obronie własnego życia poczęli strzelać, zjawiło się wojsko, by salwami uspokoić zapał „rewolucyonistów“.

Jako najlepsza ilustracya panujących w Rossyi stosunków, służyć może inny fakt charakterystyczny. Oto *Moskowskija Wiedomosti* drukują na pierwszem miejscu rodzaj instrukcyj, wydanych dla „czarnych sotni“. § 3, trzymany w formie zapytania, opiewa: Czy należenie do „czarnych sotni“ jest honorowem? — Tak z pewnością, bo „czarne sotnie“ uratowały Moskwę i całą Rossyę przed panowaniem polskiem. §. 7: Kto jest naszym wewnętrznym wrogiem? — Po pierwsze konstytucyonaliści, powtóre demokraci, po trzecie socyaliści, po czwarte rewolucyoniści, po piąte Polacy, po szóste anarchiści, po siódme Żydzi.

Dzienniki petersburskie kolportują wiadomość, jakoby w drukarni petersburskiej policyi dano zecerom do składania proklamacyę „czarnych sotni“, wzywającą do mordów. — Zecerzy odmówili, w skutek czego wszystkich oddalono; głównego zecera bez śledztwa zesłano na pięć lat.

Odpowiedzią na wszelkie tego rodzaju zakusy podrzędnych nawet czynników władzy, stają się bezustanne zamachy i mordy polityczne, a bezradność i chwiejność rządu, wywołuje powszechne wrzenie, które przedostało się już nawet do kół wojskowych.

Z Sebastopola rozsyła *Petersb. Agenc. tel.* następujące urzędowe doniesienie: D. 19 b. m. pierwsza kompania artyleryi fortecznej otrzymała rozkaz udania się na wartę. Inne kompanie tego batalionu nie dopuściły do wykonania rozkazu i zabrały żołnierzom karabiny. Batalion rozbrojono. D. 20 wysłano go na północne wybrzeże. Tam wtargnęli zbuntowani żołnierze do kwatery drugiego batalionu, zniszczyli magazyn broni, zabrali karabiny i amunicyę i pociągnęli na bateryę „Jew“, zostali jednakże przez wojsko otoczeni i w nocy z 20 na 21 b. m. bez oporu internowani w koszarach bateryi „Miszew“. Drugi batalion artyleryi nie brał udziału w wykroczeniach. Później znaleziono kilka nabitych dział, skierowanych na miasto. Mieszkańców ogarnęła panika; zaczęto uciekać z miasta. Wkrótce jednak nastąpił spokój; dalszych komplikacyj nie należy się obawiać.

Z Moskwy donoszą, iż żołnierze tamtejszego garnizonu odbyli ostatnimi dniami zgromadzenie, na którem oświadczyli się za spokojnem zachowaniem się, jeżeli rząd nie zastosuje represalij i nie rozpędzi Dumy.

Dziennik *Duma* otrzymała depeszę z Krasnojarska, że wśród stojących tam garnizonem strzelców przyszło do buntu z powodu aresztowania pewnego żołnierza, który zranił pijanego pułkownika uderzeniem w głowę. Podczas zaburzeń zabito jednego kapitana sztabowego.

We Włocławku — pisze *Warsz. Dniewnik* — odbyła policya w mieszkaniu właściciela domu Rozworskiego u sublokatorów jego rewizyę, przyczem znaleziono 9 rewolwerów Browninga, 420 naboi, dwie puszki materyałów wybuchowych, wiele proklamacyj, dzienników, broszur i książek treści socyalistycznej, pieczęć P. P. S. i kwitaryusz do zbierania składek. Sublokatorów, którymi byli Czesław Jarnuszkiewicz, uczeń miejscowej szkoły handlowej, robotnik Franciszek Wróblewski i urzędnik kolejowy Tytus Czaki, aresztowano. Również aresztowany został właściciel domu, Rozworski.

*

Na posiedzeniu Dumy w dalszym ciągu dyskusyi nad oświadczeniem ministrów, poseł Ramiszwili, socyalista z Kaukazu, oświadczył się przeciw stawianiu interpelacyj w sprawie poszczególnych zbrodni administracyi, gdyż rząd ciągle popełnia bezprawia, a ministrowi spraw wewnętrznych podlega wszystko, nie wyjmując Kościoła i szkoły. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że nie da się odstraszyć od spełnienia swego obowiązku krzykiem w tej sali. Naśladował jednak w tem powiedzeniu głośnego adwokata francuskiego Laboriego, ale ten użył go przeciw szowinistom francuskim, nie zaś przeciw reprezentantom narodu. Mowca zakończył, że wrogie dla ministrów stanowisko Dumy nie jest jeszcze wiernem odzwierciedleniem usposobienia krajów, które jeszcze o wiele bardziej są wzburzone.

Poseł Aładin w mowie swojej odczytał artykuł londyńskiego *Timesa* z dnia 12 b. m. Minister w rozmowie z korespondentem owego pisma ośmielił się zarzucić Dumie, że jest zgromadzeniem rewolucyjnem. Ale tragedya białostocka zrewolucyonizowała uczucia Europy i nawet *Times*, owo tak przyjazne dla rządu pismo angielskie, zamieściło z tego powodu bardzo gwałtowny artykuł przeciw rządowi. Mowca wskazał na fakt, że rozruchy wśród żołnierzy muszą wpłynąć na spadek papierów rossyjskich za granicą i zakończył energicznym apelem do Izby.

Poseł Kowalewski omawiał również sprawę rozruchów i wpływ na nie reakcyjnej biurokracyi. Sam Witte po ustąpieniu, oświadczył, że był w obec niej bezsilny. Profesor Kowalewski opowiadał dalej, że napisał list w sprawie pewnego włościanina do ministra spraw wewnętrznych, jednakże nie doczekał się wcale odpowiedzi, choć w każdem innem państwie minister uważałby wprost za obowiązek przyzwoitości odpowiedzieć na list deputowanego.

Duma przyjęła wniosek przydzielenia komisyi, zajmującej się nadużyciami administracyi, sprawozdania o postępowaniu sądowem przeciw posłowi Ulianowi, oskarżonemu o przekroczenie prasowe.

Specyalnej komisyi przekazano wniosek w sprawie równouprawnienia obywateli.

Komisya rugów wyborczych zatwierdziła mandat poselski biskupa Roppa. Poważnie zachwiane są natomiast wybory wołyńskie.

Podług przypuszczalnych obliczeń w komisyi agrarnej za upaństwowieniem ziemi i stworzeniem specyalnego funduszu rolnego będzie mniej więcej połowa głosów; tak, że niewiadomo czy zwolennicy tego rodzaju reformy agrarnej będą mieli ostatecznie nawet w komisyi większość, — w każdym razie bardzo nieznaczną.

KRONIKA.

Lwów, 23 czerwca.

Kalendarz.

Niedziela (24 czerwca):

Jana Chrzciciela. — Janisława. — Wartołomeja.

Wschód słońca o godzinie 3·29 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

Poniedziałek (25 czerwca):

Prospera B. — Włastymiła. — Onufryja.

Wschód słońca o godzinie 3·30 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, między tem bardzo słonecznie, słabe wiatry, ciepło.

— **JE. P. Prezydent wyższego Sądu krajowego** w Krakowie, Witold Hausner, powrócił do Krakowa i objął urzędowanie.

— **Dyspensa od postu.** *Osservatore Romano* w nr. 139 z dnia 17 czerwca b. r. ogłasza urzędownie dyspensę na 29 czerwca b. r. w uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła. Ojciec św. Pius X. raczył udzielić dyspensy na ten dzień i pozwolić wiernym całego świata katolickiego na spożywanie potraw mięsnych.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bernard Grünzweig, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszechnauk lekarskich.

— *(K.)* **Uchwalanie budżetów gminnych.** Wydział krajowy stwierdził, że niektóre Wydziały powiatowe mimo braku budżetowej uchwały Rady gminnej, a względnie, mimo, że Rada gminna uchwalenia budżetu odmówiła, budżet odnośnej gminy same z urzędu ustanowiły i na pokrycie niedoboru budżetowego dodatki gminne nałożyły.

Wydział krajowy zwrócił z tego powodu uwagę wszystkich Wydziałów powiatowych, że uchwalanie budżetów gminnych jak i ustanawianie wysokości dodatków gminnych na pokrycie niedoborów budżetowych należy do wyłącznej atrybucyi Rady gminnej, a w wypadkach rozwiązania jej, do wyłącznej atrybucyi komisarza rządowego i Rady przybocznej Zarządu gminnego.

Ustanawianie zatem przez Wydział powiatowy z urzędu budżetów gminnych, lub też dodatków gminnych na pokrycie niedoborów budżetowych jest nieważne i nie może mieć żadnego skutku prawnego.

Wydział powiatowy powołany jest jedynie do skontrolowania uchwalonego przez Radę gminną budżetu i uchwalonej przez Radę gminną wysokości dodatków gminnych, oraz do wstawiania z urzędu do wydatków gminnych, względnie do ustanawiania, lub podwyższania dodatków gminnych jedynie i wyłącznie w tym wypadku, jeżeli Rada gminna nie wstawi do swego budżetu wydatków, które gmina obowiązana jest pokryć bądź z mocy ustawy, bądź z mocy dokumentu, mającego moc egzekucyjną, bądź z mocy wyroku sądowego (§ 70 ust. gm. z roku 1866 w brzmieniu ustawy z 17 czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 52, § 71 ust. gm. z roku 1896 i § 76 ust. gm. z roku 1889). Jeżeli zaś Rada gminna wbrew ciążącemu na niej z ustawy gminnej obowiązkowi, mimo odpowiednich wezwań i stosownych środków zaradczych ze strony Wydziału powiatowego, budżetu gminnego nie uchwali i odpowiednich dodatków gminnych na pokrycie niedoboru budżetowego nie nałoży, albo też, jeżeli Rada gminna wprost odmawia uchwalenia budżetu, przysługuje Wydziałowi powiatowemu prawo i obowiązek zagrożenia jej rozwiązaniem, a w danym razie poczynienia stosownych kroków, celem rzeczywistego rozwiązania Reprezentacyi gminnej.

Wydział krajowy wezwał zarazem Wydziały powiatowe, ażeby do każdego przedkładanego Wydziałowi krajowemu budżetu gminnego dołączały zarazem odpis odnośnej uchwały Rady gminnej.

— **Bursa ludowa Towarzystwa »Szkoły ludowej«.** Staraniem Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie otwarta będzie z dniem 1 września b. r. w domu Towarzystwa przy ulicy Zielonej l. 43 bursa dla uczniów szkół ludowych, średnich i seminaryum nauczycielskiego. W pierwszym roku znajdzie w niej przyjęcie 20 chłopców, poleconych przez koła miejscowe Towarzystwa Szkoły Ludowej. Zgłoszenia przyjmuje do 10 lipca b. r. biuro Związku okręgowego T. S. L. przy ul. Trzeciego Maja l. 5.

— **Walne Zgromadzenie Koła literacko-artystycznego** odbędzie się w sobotę, dnia 30 czerwca 1906, o godz. 8 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór I. wiceprezesa, sekretarza i 4 ustępujących członków wydziału. 2. Wybór komisyi rewizyjnej. 3. Zatwierdzenie rocznych rachunków i sprawozdań z czynności wydziału oraz udzielenie absolutoryum. 4. Uchwalenie wniosków z zastrzeżeniem przepisu § 33 lit. g. statutu co do samoistnych wniosków członków.

W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie o godz 9 wieczorem bez względu na liczbę obecnych.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 lipca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym Tarnów 2 tygodniowo siedmiorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości: Zbylitowska góra, Koszyce i Zgłobice.

— **Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dziewcząt** wysyła tego roku, jak od szeregu lat, znaczną liczbę ubogich dziewcząt na świeże powietrze. Z powodu jednak, że liczba zgłaszających się jest tak wielka, iż nie będzie można uwzględnić wszystkich podań, zwraca się Towarzystwo do społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie, a w szczególności do mieszkających na wsi z prośbą o przyjmowanie dziewczątek do siebie na czas wakacyjny, t. j. od 17 lipca do dnia 30 sierpnia.

Łaskawe zgłoszenia przesyłać należy na ręce p. Zofii Bylickiej ul. Bielowskiego l. 5, lub p. Felicyi Węclewskiej ul. Długosza l. 37.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Na zamknięcie roku szkolnego urządza dyrekcya konserwatoryum koncert, w którym współdziałać będą celujący uczniowie lat najwyższych. Dochód z tego koncertu przeznaczyło Towarzystwo muzyczne na budowę pomnika Chopina we Lwowie. Koncert ten odbędzie się we środę, 27 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Domu Narodnego.

— **Towarzystwo śpiewackie »Echo«** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie we wtorek, 26 b. m., w lokalu własnym (gmach Skarbkowski).

— **Walne Zgromadzenie** Towarzystwa im. Dekerta we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, d. 25 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej.

— **Popis** uczenic i uczniów szkoły muzycznej p. Heleny Ottawowej odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m., w sali Domu Narodnego. Początek o godz. 4 po południu.

— **Popis publiczny chłopców i dziewcząt** w tutejszym Zakładzie dla ciemnych, przy ul. św. Zofii l. 13 odbędzie się we czwartek, dnia 28 b. m. o godz. 10 rano.

— **Koncesya na nowe linie tramwayowe.** Ministerstwo kolejowe udzieliło magistratowi miasta Lwowa zezwolenia na podjęcie wstępnych robót technicznych dla budowy nowych linij kolejowych z motorem elektrycznym

na obszarze miasta a to: 1. z placu Halickiego przez ul. Karola Ludwika, Kaźmierzowską i Gródecką do rogatki Gródeckiej; 2. od ul. Gródeckiej do dworca głównego; 3. od placu Gołuchowskich przez ul. Żółkiewską do rogatki, z odgałęzieniem przez ul. Balonową do ul. Zamarstynowskiej; 4. od ul. Gródeckiej przez ul. Janowską do cmentarza Janowskiego; 5. od placu Halickiego przez plac Bernardyński ul. Czarneckiego i Teatyńską na Wysoki Zamek; 6. od ul. Żółkiewskiej przez Zamarstynowską do rogatki Zamarstynowskiej; 7. od ul. Pańskiej przez ul. Kochanowskiego i św. Piotra do cmentarza Łyczakowskiego; 8. od ul. Żółkiewskiej przez ul. Nowej rzeźni do rzeźni miejskiej; 9. przez ul. Hetmańską do Teatru miejskiego; 10. od rogatki Zamarstynowskiej przez Zamarstynów, Hołosko do dworca w Brzuchowicach; 11. od ul. św. Zofii przez ul. Dwernickiego do Żelaznej Wody; 12. od ul. Pańskiej przez ul Zieloną do rogatki Sichowskiej. Poprzednio osobno udzielone zostało takie zezwolenie co do linii od ul. Sapiehy do Kulparkowa.

Powyższe zezwolenie jest ważne na przeciąg jednego roku.

— **Jaglica** (egipskie zapalenie oczu). Krajowa Rada zdrowia obradowała na posiedzeniu w dniu 12 czerwca b. r. między innemi nad sprawą jaglicy w kraju.

Po ożywionej dyskusyi, która wywiązała się na podstawie referatu prof. Macheka, a w której brał także udział delegat komendy korpuśnej, uchwalono przedstawić Namiestnictwu następujące wnioski, zmierzające do ograniczenia szerzenia się jaglicy w kraju: Należałoby więc 1. utworzyć ambulatorya w miastach powiatowych i większych miasteczkach w kraju, w których osoby cierpiące nietylko na jaglicę, lecz wogóle na choroby spojówek znalazłyby bezpłatną pomoc lekarską. Ambulatorya te należałoby oprzeć na instytucyi lekarzy okręgowych i szpitali prowincyonalnych. Lekarze okręgowi musieliby być wobec tego pomnożeni i to przedewszystkiem w tych powiatach, gdzie jaglica jest więcej rozpowszechniona. Za czynności te powinni być lekarze osobno wynagradzani z funduszów publicznych; 2. utworzyć dla próby jeden szpital ruchomy pod kierunkiem okul sty. Szpital taki miałby być urządzany w większych ogniskach jaglicowych, a po opanowaniu epidemii mógłby być przeniesiony na inne podobne miejsce. Obie te instytucye miałyby działać według ścisłych instrukcyj i pod ciągłą kontrolą organów rządowych; 3. postarać się, ażeby wojsko nie urlopowało żołnierzy dotkniętych jaglicą przed wyleczeniem i aby utworzono osobne oddziały, złożone wyłącznie z żołnierzy chorych na jaglicę; 4. postarać się, aby władze wojskowe przedkładały wykazy o żołnierzach urlopowanych z powodu jaglicy wprost c. k. Namiestnictwu, zamiast jak dotychczas Starostwu i aby w wykazach tych podawano daty, z których możnaby dowiedzieć się w przybliżeniu, gdzie żołnierze ci nabawili się choroby; 5. z powodu znacznej różnicy zachodzącej między lekarzami w rozpoznawaniu jaglicy, należy dążyć do ujednostajnienia podstaw, służących do rozpoznawania tej choroby, a to zarówno między lekarzami cywilnymi jak i wojskowymi; 6. stwierdzić przez siły fachowe, ile jest właściwie rzeczywistej jaglicy w kraju.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w III. nadzwyczajnej kadencyi następujące jeszcze rozprawy karne: 25 b. m. Artur Wiktor i Tadeusz Antoniewicz o zbrodnię oszustwa. 28 b. m. Grzegorz Maruniak o zbrodnię kradzieży i gwałt publiczny. 30 b. m. Leon Daniluk o obrazę czci. 2 lipca Rajmund Jonak i 9 tow. o zbrodnię kradzieży. 5 lipca Hryńko Martynyk zwany Makaryk o zbrodnię podpalenia. 7 lipca Maryan Kempner o obrazę czci.

△ **Dwoje zbłąkanych dzieci:** 6-letnią dziewczynkę niemowę, ubraną w białą sukienkę z czerwonymi paskami i 5-letniego chłopca ubogo odzianego, oddała policya w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Strejkujący malarze** napadli wczoraj w Rynku na murarza Jana Reichera, niosącego farbę w garnku, a sądząc, że jest on malarzem, łamiącym strejk, dotkliwie go pobili. Jednego z napastników, Stanisława Kilarskiego, aresztowała policya.

△ **Kronika policyjna.** Salamon Zimmermann z Bolechowa oskarżył wczoraj w tutejszej policyi swoją córkę, Fajgę, o kradzież 3000 koron. Zimmermannówna, która zbiegła z Bolechowa, ma przebywać we Lwowie.

Za kradzież uprzęży i innych rzeczy na szkodę p. Konstantego Mayera aresztowano wczoraj parobka jego Jana Kita.

Z torebki, trzymanej w rękach, skradziono wczoraj p. R. Brüllowej w ul. Akademickiej pulares z kwotą 21 koron.

Zbłąkaną w ulicy Kołłątaja parę koni karogniadego i siwego, oddała policya w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

Z budowy przy ulicy Sakramentek l. 10 skradziono znaczną ilość narzędzi blacharskich.

Aresztowano służącą Marę Duszną za kradzież koronki brabanckiej wartości 160 koron na szkodę p. Józefy Brolikowej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Franciszek Garmada, stolarz, w 54 r. życia: Teofila Lang, wdowa po oficyaliście prywatnym, w 80 r. życia.

W Krakowie: Jerzy Hnatiuk, b. porucznik i starszy oficyał poczty, w 53 r. życia; Piotr Mieczkowski, b. właściciel dóbr ziemskich, w 57 r. życia.

— **Kaplica na Kahlenbergu.** Z Wiednia donoszą do *Czasu*, że do kaplicy Sobieskiego na Kahlenbergu prześle w tych dniach na prośby ks. J. Kuklińskiego, generał OO. Paulinów z Jasnej Góry, ks. Rejman, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na drzewie cedrowem.

— **Samobójstwo.** W Czerniowcach odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru tamtejszy fotograf 31-letni Władysław Krzanowski Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

— **Maryawici** coraz wyraźniej zaznaczają swoje odstępstwo od rzymsko-katolickiego Kościoła. Obecnie ogłaszają ex-księża Mankietnicy w kazaniach, iż od 1 lipca b. r. przyjmować będą wielbiciele matuszki Kozłowskiej komunię pod dwiema postaciami.

Kronika prowincyonalna.

§ Uroczystość poświęcenia organów leżajskich (największych na ziemi polskiej się znajdujących) gruntownie przez p. A. Żebrowskiego, organmistrza ze Lwowa odrestaurowanych, jakoteż próba połączona z koncertem odbędzie się w poniedziałek, 25 b. m. po południu.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa dzieł Cypryana Norwida. Zapomniany i długo zapoznany artysta-malarz, poeta i rzeźbiarz, Cypryan Norwid, w ostatnich dopiero latach stał się przedmiotem żywszego zajęcia ogółu, głównie dzięki zwróceniu nań uwagi w *Chimerze*, której tom, wyłącznie jego pamięci poświęcony, pozwolił poznać nieco dokładniej tę postać niepospolitą. Przygotowane wydanie pism Norwida przyczyni się do utrwalenia i rozpowszechnienia pierwszorzędnej wartości utworów literackich. — Największy czas, aby również artysta-plastyk przedstawił się we właściwem świetle. W tym celu grupa polskich artystów „Norwid“ urządza wystawę obrazów, rysunków, akwarel, rycin i rzeźb Cypryana Norwida, której Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie zapewniło pomieszczenie w swym gmachu w sierpniu i wrześniu b. r Dzieła Norwida rozproszone są, rzec można, po całym świecie, bo przebywał on na obu półkulach i tworzył bardzo wiele w swej tułaczce poza granicami Ojczyzny; kryją się one przeważnie w rękach osób prywatnych, w miejscach odległych od większych środowisk ruchu artystycznego w Polsce. Pożądanem jest, te zwłaszcza utwory mało dostępne i nieznane światu lub zapomniane, wydobyć z ukrycia na czas wystawy. Uprasza się przeto wszystkie osoby, posiadające jakiekolwiek szczątki spuścizny artystycznej po Cypryanie Norwidzie, albo wiedzące o ich istnieniu, o szczegółowe informacye i o ile możności nadesłanie dzieł lub ich reprodukcyj fotograficznych pod adresem i na koszt Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie (Plac Szczepański) najpóźniej do dnia 1 sierpnia b. r.

Z teatru. P. Ludwik Solski wystąpił po raz drugi w „Sawantkach“ Moliera, w roli poety Trissotina. W interpretacyi artysty postać ta pełna artystycznej miary, kultury gestu i słowa, opracowana w najdrobniejszych szczegółach ze zrozumieniem ducha ożywiającego genialny ów utwór Moliera, zjednała p. Solskiemu ogólne uznanie licznie zebranej publiczności.

W jednej z najlepszych ról swego repertoaru, Beliry, siostry Chryzala, wystąpiła po raz ostatni p. Węgrzynowa, pożegnana kwiatami, które wręczono jej z życzeniami powodzenia na scenie krakowskiej.

Z teatru donoszą: P. Ludwik Solski wystąpi jeszcze gościnnie tylko trzy razy na naszej scenie, a mianowicie jutro, w niedzielę w swej znakomitej kreacyi fredrowskiej „Pan Jowialski“, we wtorek w popisowej roli w sztuce Przybyszewskiego „Złote runo“, w której równocześnie odbędzie się pożegnalny występ p. Konstancyi Bednarzewskiej w roli Inki, a w piątek pożegna się p. Solski w szekspirowskiej „Opowieści zimowej.

P. Władysław Wojdałowicz, artysta warszawskiego rządowego teatru a dawny ulubieniec publiczności lwowskiej, w przejeździe do Zakopanego wstąpił na kilka dni w odwiedziny do Lwowa. Dyrekcyi teatru udało się pozyskać tego wielce utalentowanego artystę na jeden tylko gościnny występ, który odbędzie się we środę w dawno niegranej a tak znakomitej komedyi Józefa Blizińskiego p. t. „Pan Damazy“, w której, jak powszechnie wiadomo, gość warszawski od lat wielu gra przedziwnie pięknie rolę tytułową.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę, po raz pierwszy (wznowienie) „Wiceadmirał“, operetka w 3 aktach z prologiem T. Zella i R. Geniego, muzyka Millöckera. Pożegnalny występ p. Andrzeja Lelewicza.

W niedzielę, (wznowienie) „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach (5 odsłonach) Al. hr. Fredry, ojca. III. gościnny występ Ludwika Solskiego. W roli Szambelanowej wystąpi po raz ostatni p. Paulina Wojnowska.

W poniedziałek, po raz drugi „Wiceadmirał“, operetka w 3 aktach z prologiem Millöckera. Pożegnalny występ p. Andrzeja Lelewicza.

We wtorek, po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Złote runo“, sztuka w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Czwarty i przedostatni gościnny występ Ludwika Solskiego. Pożegnalny występ p. Konstancyi Bednarzewskiej w roli Inki.

We środę, (wznowienie) „Pan Damazy“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego; tylko jeden gościnny występ Władysława Wojdałowicza, artysty teatrów warszawskich.

OSTATNIA POCZTA.

Król Edward VII. (telegrafują do *Fremdenblattu*), przybędzie w tym roku do Marienbadu d. 11 sierpnia. Po odbytej kuracyi zamyśla król Edward przybyć na 2 dni w gościnę do Najj. Pana do Ischl, zkąd bezpośrednio powróci do Anglii.

Deputacya kwotowa odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie. Po dłuższej dyskusyi przyjęto jednomyślnie wniosek p. Schwegla, który będzie natychmiast podany do wiadomości węgierskiej deputacyi kwotowej. Celem ewentualnych rokowań z węgierską deputacyą wybrano osobny subkomitet, do którego weszli: Abrahamowicz, Chlumetzky, Kaiser, Povse, Rohmberg, Szwegl i Stransky.

Polnische Corresp. ogłasza oświadczenie posła bar. Battaglii, że składa mandat sejmowy z miasta Białoj.

Deputowany Constant postawił wczoraj we francuskiej Izbie deputowanych wniosek o wybór komisyi, celem przestudyowania projektu amnestyjnego. Wniosek ten w imiennem głosowaniu odrzucono.

Włoski szef sztabu gen.. Saletta, wraz z adjutantami odjechał wczoraj do Wiednia, aby złożyć życzenia hr. Beckowi.

Biuro Reutera donosi, że sułtan marokkański podpisał wczoraj ugodę, zawartą w Algesiras.

Wśród ogromnych uroczystości odbyła się wczoraj w katedrze koronacya króla Hakona i jego małżonki w Trondhjem.

Senat w Waszyngtonie przyjął wniosek tej treści, że naród Stanów Zjednoczonych, oburzony wiadomościami o rzezi Żydów w Rossyi, wyraża serdeczną sympatyę pamięci nieszczęśliwych ofiar i współczucie ich rodzinom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 23 czerwca. Po odczytaniu interpelacyj i wniosków, przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi nad nowelą przemysłową. Przemawia mowca generalny do grupy piątej p. Einspinner.

Wiedeń, 23 czerwca. Komisya cłowa obradowała wczoraj nad ustawą upełnomocniającą do końca b. r. Po dyskusyi, odroczono głosowanie do dzisiaj.

Delegacye.

Wiedeń, 23 czerwca. Dziś o godzinie 10 rano zebrała się Delegacya austryacka na pełne posiedzenie. Po odczytaniu kilku interpelacyj del. Biankiniego, przystąpiono do dalszej dyskusyi nad etatem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Kramarz polemizował z wywodami hr. Gołuchowskiego, wygłoszonymi w komisyi. a nastpnie omawiał politykę rossyjską. Rossya bezwątpienia skutkiem wojny na Dalekim Wschodzie nie będzie mogła przez szereg lat odgrywać takiej roli czynnej w polityce, jak dawniej.

P. Kramarz w dalszym ciągu powiada, że Austrya powinna iść ręka w rękę z Rossyą na Bałkanie i niema obawy, aby skutkiem tej polityki przyszło do nieporozumienia między obydwoma temi państwami. Przewiduje, że wkrótce przyjdzie do porozumienia między Rossyą a Anglią; występuje przeciw trójprzymierzu i usługom świadczonym Niemcom; jest za utrzymaniem dobrych stosunków z Rossyą i Włochami. Stosunek do Niemiec musi doznać rewizyi. O los Austryi mowca jest spokojny, gdyż niema pewnie polityka w Europie, któryby nie przyznawał, że bez Austryi niema równowagi ani w Europie, ani w świecie.

Mowca omawia następnie zajścia w Rossyi, gdzie obecnie szaleje rewolucya nie polityczna, lecz społeczna. Główną kwestyę tworzy obecnie sprawa własności. Mowca ubolewa, że umiarkowani nie mają tam odwagi do umiarkowania. Wolność i porządek to jedyne warunki bytu, których teraz Rossyi potrzeba, ale niestety ci, co chcą wolności, nie mają odwagi zrobić porządku, ci zaś, co chcą porządku, nie chcą wolności.

Wobec wywodów p. Strauchera o masakrach Żydów w Rosyi, przyznaje mowca, że każdy po ludzku czujący człowiek musi być do głębi dotknięty opisami zajść w niektórych miastach rossyjskich, sądzi jednakże, że nie powinno się być jednostronnym. Mowca zwraca uwagę na to, że Żydzi w Rossyi odgrywają pierwszą rolę w rewolucyi.

Wobec wielkiego niebezpieczeństwa społecznego. jakie grozi Monarchii Habsburskiej ze Wschodu, trzeba i u nas zadowolić masy i ich potrzeby zaspokoić. Dobra polityka wewnętrzna jest najsilniejszą podstawą dobrej polityki zewnętrznej. Ponieważ mowca nie jest zadowolony z polityki wewnętrznej, będzie głosował przeciw budżetowi.

Del. Baernreither wskazuje na to, że Monarchia skutkiem dualizmu i składu swego, ma mniejszą zdolność akcyi, niż inne mocarstwa, i że jej siła inicyatywy na zewnątrz w ostatnich latach z powodu przesileń wewnętrznych ucierpiała, gdy inicyatywa innych mocarstw wzrosła. Polemizuje z del. Kramarzem i wskazuje na wartość trójprzymierza, które przez lat 30 utrzymało pokój. Krytykuje zachowanie się Włoch, które darowały Czarnogórze działa. Omawia obszernie stosunek Monarchii do Rossyi, polemizując z del. Kramarzem i w końcu oświadcza, że jest z zupełnem uznaniem dla polityki zagranicznej hr. Gołuchowskiego.

Del. Szustersic napomina do zawarcia pokoju między Austryą a Węgrami, aby mogła być silniejsza nasza polityka na Bałkanie. Nie chodzi o formę, lecz o treść. Nie chodzi o to, czy traktat handlowy, czy sojusz handlowy, lecz o porozumienie się.

Hr. Schönborn zarzuca, że obecnie równocześnie obraduje tyle ciał prawodawczych, w skutek czego cierpi powaga obrad. Prosi, aby w przyszłości tego nie było. Następnie omawia stosunki węgierskie i apeluje do P. Ministra spraw zagranicznych, aby utrzymał jedność Monarchii, co istnieć może tylko na podstawie ugody z r. 1867.

Przemawiał następnie del. Bartoli, poczem zabiera głos del. Abrahamowicz.

Kraków, 23 czerwca. *(Tel. pryw.).* Adwokat tutejszy dr. Bronisław Gunkiewicz uzyskał wyrok tut. sądu krajowego, skazujący skarb rossyjski na zapłacenie 1472 koron, należących się dr. Gunkiewiczowi za różne zastępstwa rządu rossyjskiego. Przed dwoma laty żądał on zajęcia egzekucyjnego przebywających w Krakowie statków rossyjskich „Narew“ i „San“, ale sąd temu odmówił. Obecnie sąd zezwolił na egzekucyjne zajęcie sumy 10 milj. kor. do wysokości przyznanej dr. Gunkiewiczowi należytości, którą to sumę złożyli subskrybenci, za sprzedane im 5 prc. zapisy długu państwowego rossyjskiego z r. 1906. Suma ta ulokowana jest w Laenderbanku za oprocentowaniem $1\frac{1}{4}$ prc.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 23 czerwca. *(Tel. pryw.).* Na ulicy Twardej wczoraj trzech wyrostków przystąpiło do przechodzącego niejakiego Maibluma i zażądało pieniędzy. Ścigani przez żołnierzy, napastnicy strzelili z rewolwerów. Żołnierze odpowiedzieli salwą i postrzelili dwóch przechodniów.

Warszawa, 23 czerwca. *(Tel pryw.).* Założyciele „Macierzy szkolnej“ wyznaczyli na dzień 8 lipca pierwsze ogólne zebranie członków.

Kremieńczug, 23 czerwca. *(Tel. pryw.).* Z powodu pogłosek o przygotowaniu pogromu ludność żydowska opuszcza miasto.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane

Jana Hoffa

Kandol-Kakao

posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem Johann Hoff i z marką ochronną »lwa«.

Paczki po 1/4 klgr. 90 hal. » » 1/8 » 50 »

Wszędzie do nabycia.

Kakao. Jak doświadczenie poucza, regularne, stałe używanie Kakao nie wychodzi tak bardzo na zdrowie, jak dotychczas mniemano. W skutek tego, że kakao zawiera w sobie bardzo często wiele tłuszczów (nieraz ponad 50%), wywołuje ono zaburzenia w trawieniu, które dają się następnie odczuwać jako: nadmierne przepełnienie żołądka, zbyt szybko objawiające się uczucie sytości, a dalej brak apetytu i zgagę. W kakao bowiem znajduje się składnik garbnikowy (t. zw. czerwień kakaowy), który powoduje powyżej nadmienione zaburzenia, a ponadto jeszcze uciążliwości w funkcyonowaniu kiszek, a bardzo często też zupełne zatkanie. W celu usunięcia tych ujemnych właściwości kakao, produkuje znana firma Jana Hoffa i puszcza w obieg wytwór pod nazwą: „Kandol-kakao", który to wytwór, skutkiem bardzo ścisłego połączenia ze słodem, odznacza się nietylko wybornym smakiem i jest nadzwyczaj lekko strawny, ale nadto ma jeszcze tę zaletę, że w porównaniu z innemi znajdującemi się w obiegu sortami kakao, jest o wiele tańszy. — Wyżej wspomniane połączenie ze słodem, którego błogie na zdrowie oddziaływanie coraz powszechniejsze zdobywa uznanie, sprawia, że zawartość tłuszczów u kakao znacznie się umniejsza (według analizy dokonanej w wiedeńskim Zakładzie dla badania środków żywności, z dnia 21. października r. z. o 19·33%), zaczem Kandol-kakao uznać można jako rzeczywiście odtłuszczone i dla każdego organizmu bardzo łatwe do strawienia. W skutek tego zaś że zarazem posiada ono o wiele wyższą zawartość materyj pożywnych, okazuje się Kandol-kakao w wielu wypadkach jako bardzo ważny i dodatnio działający środek odżywienia, mianowicie zaś tam, gdzie idzie o zwalczenie skłonności do zdenerwowania, tudzież w wypadkach niekrewności i t. p. — Kto przyzwyczajony do kakao, z pewnością też szybko polubi Kandol-kakao i uznawszy jego dobre skutki, będzie je też regularnie i stale używał. Kandol-kakao jest we wszystkich handlach towarów korzennych do nabycia, należy jednak wyraźnie żądać Jana Hoffa Kandol-kakao i na firmę Jana Hoffa baczną zwracać uwagę

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Białko nadaje siły w formie

Somatozy

jest środkiem wzmacniającym nerwy, apetyt pobudzającym.

Piszczany.

Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków**, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po **złamaniach** i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w **ischias**. Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct., drugi po 40 ct.

Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.

Stosowanie kąpieli błotnych lokalnych z niezrównanym skutkiem — Prospekty rozsyła Zarząd. — **Okolica górzysta.** — Lekarz ordynujący: **Dr. Al. TEICHMANN**. Sezon od 18 maja: PISZCZANY na Węgrzech.

Naczynia kuchenne, sita włosienne,

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., **Lwów, Rynek 45.**

Za 2 złr.

przerabia stare materace (3 poduszki) zupełnie jak nowe, Drelichy na pokrycia od 50 ct. za metr. — Nowe materace włosienne obłożone watą dra Bischofa przedtem molom od 15 zł., materace z trawy morskiej od 6·50, obłożone watą dr. Bischofa od 10 zł. Kołdry od 3·50 zł., w każdej cenie — poleca **najtaniej specyalna pracownia kołder i materaców**

Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 czerwca 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. S. Komorowski z Siekierczyc, hr. A. Szeptycki z Podola ros., dr. S. Findeneisen ze Spasa, W. Garapich z Czerteża, K. Bromirski z Faszczówki, S. Lityński z Litwinowa.

Hotel Imperial.

PP. Br. A. Horoch z Winniczek, M. Miączyński z Monasterzysk.

Hotel Francuski.

P. H. Szeib z Trościańca.

Hotel Stadtmüllera.

P. H. Dłuski z Łanowic.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23 czerwca 1906

	płacą waluta koron K	h	żądają waluta koron K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	-	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	89	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·65	99·85
styczeń-lipiec	99·60	99·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·50	100·70
kwiecień-październik	100·50	100·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·40	160·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	205·—	207·—
„ „ 1864 po 100 zł.	280·50	282·50
„ „ 1864 po 50 zł.	280·50	282·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·—	118·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·65	99·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	473·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·25	126·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·75	100·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·50	95·70
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156·75	15·875
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·25	211·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	102·75
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·45	99·45
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·80	99·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·50	97·80
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	104·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	157·75	158·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·70	99·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	296·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	298·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·85	101·85
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·35	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	99·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·95	100·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·65	93·65
Kolej Lwów-Czern z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·—	25·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	141·50	151·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	93·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	49·75	51·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·75	32·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	74·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·50	309·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3130·—	3155·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668·25	669·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	809·—	810·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	560·—	561·50
Galic. banku hip. 200 zł.	574·75	576·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·50	436·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1681·—	1691·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	550·—	551·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	242·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	470·—	490·—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5730·—	5760·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	589·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	409·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1050·—	1058·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	683·—	686·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	552·—	562·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	577·50	578·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2732·—	2740·—
Schodnicy 500 kor.	616·—	626·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·—	409·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	276·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240·45
Paryż za 100 franków	95·47½	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·52½	95·67½
Francuskie banki	95·50	95·65
Szwajcarskie banki	95·55	95·67½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·35	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(4865 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 25 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, towary korzenne, ubrania męskie, sukna i napoje.

Wtorek 26 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, rower, fortepian i lampa wenecka.

Środa 27 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Czwartek 28 czerwca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i maszyna.

Sobota 30 czerwca 1906 od 4 do 8 godziny: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. E. 17/6 (6) (4827 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 26 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8, licytacya majętności Korolówka ad Zbrzyż, objętej wyk. hipot. l. 499 księgi grunt. c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 38.952 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 25.968 kor. 16⅔ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Tarnopol, dnia 26 maja 1906.

L. cz. E. 726/6 (4) (4962)

Na żądanie Schulima Honiga w Buczaczu odbędzie się dnia 2 lipca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacya 2/8 niewydzielonych części realności objętych wyk. hip. l. 875 ks. gr. gminy kat. Buczacz, składającej się z parc. bud. 1069 gr. 932, 933, 934 i 2125 wraz z przynależnościami, składającemi się z 80 drzew owocowych.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2359 koron, przynależności zaś na 22 kor.

Najniższa cena wynosi 1587 koron, 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. E. 97/6 (4905)

Na żądanie Suracha Ehrlicha odbędzie się dnia 11 lipca 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności obj. whl. 239 gm. Horod wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2480 koron.

Najniższa cena wynosi 1652 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 5 czerwca 1906.

D. XI. Nr. 1616 ex 1906.

Bettensorten
für die k. k. Landwehr.

Das Ministerium für Landesverteidigung beabsichtigt die Lieferung von 1200 schmiedeisernen Bettstellen (System Hoerde) 40 schmiedeisernen Bettstellen mit Drahtnetz, 2810 Sommerdecken, 2150 Winterkotzen und 4270 Überzügen zu Rossharkopfpolstern im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicherzustellen und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerte die öffentliche Aufforderung.

Als Richtschnur für die Bewerber um eine diesfällige Lieferung hat Folgendes zu dienen:

1. Bei der Offertverhandlung werden nur solide, vollkommen leistungsfähige Personen (Firmen) berücksichtigt, deren Etablissements in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern gelegen sind.

2. Offerenten, welche dem Ministerium für Landesverteidigung aus früheren Lieferungen nicht bekannt sind, haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch Zeugnisse nachzuweisen. Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen direkt an das Ministerium für Landesverteidigung gesendet.

Die Offerenten haben daher Behufs Ausfertigung eines solchen Dokuments bei der zuständigen Handels- und Gewerbekammer (der politischen Behörde I. Instanz) rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem der Vor- und Zuname (Wortlaut der Firma), der Geschäftszweig und der Wohnort, die zur Durchführung der Offertverhandlung berufene Landwehrbehörde (in diesem Falle das Ministerium für Landesverteidigung), der Tag der Verhandlung, dann die Quantität und Qualität der Lieferungsgegenstände genau anzugeben ist.

Der Bescheid der ausstellenden Behörde über die erfolgte Ausfertigung eines Leistungsfähigkeitszeugnisses ist der Offerte beizulegen.

3. In der Offerte ist weiters zu erklären, dass die zu liefernden Bettensorten in der eigenen Fabrik erzeugt werden und dass die diessfällige Kontrole der Landwehrverwaltung jederzeit offen steht.

4. Innerhalb der eingangs erwähnten Bedarfsgrenze kann jedes beliebige Quantum offeriert werden.

5. Die Preise der offerierten Artikel sind in Ziffern und Buchstaben, genau und deutlich, ohne Radierung und sonstige Korrektur in der Offerte ersichtlich zu machen. (Bei Winterkotzen und Sommerdecken sind dieselben per Kilogramm, dann für Betten mit dem bisherigen Fussgestelle und für Betten mit dem verbesserten Fussgestelle separat zu stellen).

6. Die zu liefernden Bettensorten haben den beim k. k. Lanwehr- Ausrüstungshauptdepot in Wien erliegenden Mustern in jeder Beziehung zu entsprechen.

Die Muster können an Wochentagen während der Amtsstunden besichtigt werden. Sterblings-, Gerber- und Kunstwolle sind bei der Erzeugung der Deckenstoffe ausgeschlossen.

7. Die Einlieferung der Gegenstände an das genannte Depot hat in den zwischen dem letzteren und den Lieferanten zu vereinbarenden- Fristen derart zu erfolgen, dass das ganze zu liefernde Quantum spätestens bis Ende Oktober 1906 zur Ablieferung gelangt.

8. Das Vadium (10% des Lieferungswertes) ist bei der k. k. niederösterreichischen Landeshauptkassa in Wien zu erlegen, der Erlag das Vadiums ist unter Angabe der Beschaffenheit derselben (Bargeld, Wertpapiere) in der Offerte zu erwähnen.

9. Die vorschriftsmässig zu stempelnden Offerten mit den abgesondert beizubringenden Dokumenten über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 10. Juli 1906 12 Uhr mittags im Einreichungsprotokolle des k. k. Ministeriums für Landesverteidigung einzulangen. Verspätet eingelangte, oder telegraphische, sowie unvollständig instruierte Offerten werden nicht berücksichtigt.

10. Das Ministerium für Landesverteidigung behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den einzelnen Offerten vor.

11. Im übrigen wird auf die Bestimmungen der „Besonderen Bedingnisse, betreffend die Lieferung von fertigen Bekleidungs- und Ausrichtungsgegenstände für die k. k. Landwehr im Wege der allgemeinen Konkurenz“ vom Juli 1899, welche auf die gegenständliche Auschreibung sinngemässe Anwendung zu finden haben und genau zu beobachten sind, hingewiesen. Diese Bedingnishefte können bei der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien angekauft werden.

Łóżka i pościel
dla c. k. obrony krajowej.

Ministerstwo obrony krajowej zamierza zapewnić sobie drogą konkurencyi publicznej dostawę 1200 łóżek z żelaza kutego (systemu Hoerdego), 40 łóżek z takiego samego żelaza z siatkami drucianemi, 2810 kocyków letnich, 2150 koców zimowych i 4270 poszewek na poduszki z włosienia i w tym celu wydaje niniejszem zawezwanie do wnoszenia ofert pisemnych.

Ubiegającym się o te dostawy niechaj posłużą za wskazówki następujące postanowienia:

1. Przy rozprawie ofertowej uwzględnione będą tylko osoby (firmy) znane ze swej rzetelności i będące w stanie odpowiedzieć w zupełności przyjętem na się zobowiązaniom, a nadto tylko takie, których zakłady przemysłowe znachodzą się w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych.

2. Oferenci, nieznani Ministerstwu obrony z dostaw dawniejszych, winni na dowód tego, że zasługują na zaufanie i mogą odpowiedzieć przyjętym na się zobowiązaniom, przedłożyć świadectwa. Władze, do których należy wystawianie takich świadectw, odeślą je wprost do Ministerstwa obrony krajowej.

Celem uzyskania rzeczonych świadectw, winni przeto tacy oferenci wnieść w należytym czasie podanie do właściwej Izby handlowej i przemysłowej (władzy politycznej I. instancyi), wymieniając w nim dokładnie imię i nazwisko (dosłowną nazwę firmy), rodzaj przemysłu i miejsce zamieszkania, władzę obrony krajowej, do której należy przeprowadzenie rozprawy ofertowej (w tym czasie przeto Ministerstwo obrony krajowej), dzień rozprawy, wreszcie ilość i jakość przedmiotów dostawy. Uwiadomienie o wystawieniu takiego swiadectwa, przesłane oferentowi przez władzę, która je wystawiła, należy do oferty dołączyć.

3. W ofercie trzeba nadto oświadczyć, że przeznaczone na dostawę łóżka, względnie części składowe pościeli, będą wyrobione we własnej fabryce oferenta, i że Rząd krajowy może każdej chwili o prawdziwości tego przekonać się.

4. W zakreślonych na wstępie granicach potrzeby można oferować dowolną ilość artykułów, będących przedmiotem dostawy.

5. Ceny artykułów zaofiarowanych należy podać w ofercie dokładnie i wyraźnie cyframi i słowami bez wyskrobywań lub innych poprawek. (Dla koców zimowych i kocyków letnich należy podawać ceny od kilograma, zaś w ofercie na łóżka trzeba osobno wymienić cenę łóżek z przyczółkami przynożnymi dotychczasowego ustroju i z przyczółkami ulepszonego ustroju.

6. Łóżka i pościel na dostawę przeznaczone winny odpowiadać pod każdym względem wzorom, przechowanym w głównym Magazynie przedmiotów do wyekwipowania obrony krajowej w Wiedniu.

Wzory te można oglądnąć w dnie powszednie podczas godzin urzędowych. Wełny Sterblinga, garbarskiej lub sztucznej nie wolno używać do wyrobu materyi na koce i kocyki.

7. Odstawienie odnośnych przedmiotów do wymienionego powyżej magazynu winno odbyć się w terminach oznaczonych na podstawie porozumienia się magazynu z dostawcami w ten sposób, iżby wszystkie przedmioty, które mają być dostarczone, były oddane do magazynu najpóźniej do końca października 1906.

8. Wadyum (wynoszące 10% wartości dostawianych przedmiotów) złożyć należy w c. k. Niższoaustryackiej głównej Kasie krajowej w Wiedniu, a o złożeniu wadyum trzeba zrobić wzmiankę w ofercie, zaznaczając przytem jego rodzaj (czy gotówką, czy w papierach wartościowych).

9. Oferty należycie ostemplowane wraz z dokumentami poświadczającymi złożenie wadyum, które należy przedkładać oddzielnie, mają być podawane bezpośrednio i to tak, aby najpóźniej do dnia 10 lipca 1906 o godzinie 12 w południe były już w biurze protokołu podawczego c. k. Ministerstwa obrony krajowej. Ofert, które nadejdą za późno lub drogą telegraficzną, niemniej też takich, które nie będą sporządzone dokładnie, uwzględniać się nie będzie.

10. Ministerstwo obrony krajowej zastrzega sobie nieograniczone prawo wyboru pomiędzy poszczególnymi oferentami.

11. Zresztą ubiegających się czyni się uważnymi na postanowienia, zawarte w „Warunkach szczegółowych dostawy gotowej odzieży i przedmiotów wyekwipowania dla c. k. obrony krajowej drogą konkurencyi publicznej“, wydanych w lipcu 1899, które mają zastosowanie i do niniejszej konkurencyi i których należy dokładnie przestrzegać. Broszury, zawierające rzeczone „Warunki“ są do nabycia w c. k. Drukarni nadwornej i urzędowej.

(4912)

Ліжка і постіль
для ц. к. краєвої оборони.

Міністерство краєвої оборони намірює забезпечити собі дорогою вселюдної конкуренциї доставу 1200 ліжок з кованого желїза (системи Hoerde), 40 ліжок з кованого желїза з дротяними плетїнками, 2810 лїтних і 2150 зимових копиків на ліжка і 4270 пошівок до подушок з волосїня і видає в тій цїли зазив до вношеня письменних оферт.

Для промисловцїв, що хотять убігати ся о таку доставу, нехай послужать вказівкою ось які постанови:

1) При офертовій пересправі буде узглядняти ся тілько людий (фірми), достойних довіря і посїдаючих спроможність відповісти вповнї принятим на себе зобовязаням, і тілько таких, котрих промислові заведеня находять ся в королївствах і краях заступлених в Державній Радї.

2) Оференти, котрих Міністерство краєвої оборони не знає вже з давнїйших достав, мають доказати свою уцтивість і спроможність достави сьвідоцтвами. Власти, до яких належить виставляти такі сьвідоцтва, відішлють їх прямо до Міністерства краєвої оборони.

В цїли узисканя згаданого сьвідоцтва повинні отже такі оференти внести завчасу подане до приналежної торговельної і промислової палати (політичної власти I. настої) і подати в нїм точно своє імя і назвиско (дословну назву фірми), галузь промислу і місце замешканя, власть краєвої оборони, котра має перевести офертову пересправу (в тім случаю отже Міністерство краєвої оборони) день пересправи, відтак скількість і якість предметів достави.

Повідомлене про виставлене такого сьвідоцтва, яке оферент дістане від виставленої власти, повинен долучити до оферти.

3) В оферті треба кромі того заявити, що призначені на доставу ліжка, чи-там складові части постели, будуть витворені в питомій фабрицї оферента і що управа краю може кождої хвилї пересьвідчити ся о тім.

4) В означених на вступі границях потреби можна оферувати яку-небудь скількість артикулів, що суть предметом достави.

5) Цїни оферованих артикулів треба подати в оферті точно і виразно цифрами і словами, при чім не вільно нїчого вискробувати анї поправляти. Цїни зимових і лїтних коциків треба подавати від кільоґрама, а в оферті на ліжка треба подати окремо цїни ліжок з переднимн причілками доселїшного устрою і з такимиж причілками улучшеного устрою.

6) Ліжка і постіль, призначені на доставу, повинні відповідати в кождім відношеню взірцям, зложених в головнім маґазинї знадібя краєвої оборони у Відни. Ті взірцї можна оглянути кождого будня в часї урядових годин. Штерблїнґ ової горбарскої або штучної вовни не вільно уживати до витвору материй на лїтні або зимові коцики.

7) Відстава дотичних предметів до названого як раз маґазину має відбути ся в речинцях, условлених межи маґазином з одної а доставцями з другої сторони, і то тим способом, аби всьо, що оферент має доставити, віддав до маґазину найпізнїйше до кінця жовтня 1906.

Заліг, (котрий виносить 10% вартости достави) треба зложити в ц. к. Долїшноракузкій головній краєвій Касї у Відни, а про зложенє того залога (вадиюм) треба згадати в оферті і подати рід єго, (чи готівкою, чи у вартних паперах).

9) Остемпльовані як слїд оферти разом з грамотами, посьвідчуючими зложенє залога, котрі треба предложити окремо, слїдує вносити прямо, і то так, щоби найпізнїйше до 10 липня 1906 о 12 годинї в полудне були гже в бюрі протоколу подачі ц. к. Міністерства краєвої оборони.

Оферт, що наспіють за пізно або телеґрафічною дорогою, рівнож таких, що будуть уложені неповно, не буде зовсїм брати ся на увагу.

10) Міністерство краєвої оборони застерігає собі необмежене право вибору поміж поодинокими оферентами.

11) Впрочім вказує ся на постанови, містячі ся в „Подрібних условинах достави готового одїня і предметів виладженя для ц. к. краєвої оборони дорогою вселюдної конкуренциї“ з липня 1899, котрі слїдує схожим способом примінювати також і до розписаної отсим конкуренциї і котрих треба точно придержувати ся. Зошитів, що містять в собі згадані условини, можна дістати в ц. к. надворній і державній печатнї.

L. cz. E. 591/6 (4) (4909)

Dnia 13 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya 1/3 części realności whl. 104 gminy Zaborze bez przynależności.

Wartość szacunkowa 1182 kor. 33 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 778 kor. 22 k.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 21 maja 1906.

L. cz. E. 576/6 (10) (4901)

Dnia 16 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 51 licytacya realności whl. 37 i 38 ks. gr. gminy Ostrów objętych zobowiązanej Maryi z Gorniaków Dynak własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność whl. 37 na 670 kor., zaś realność whl. 38 na 100 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności whl. 37 kwotę 446 kor. 66 hal., zaś odnośnie do realności whl. 38 kwotę 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 9 czerwca 1906.

L. cz. E. 350/6 (6) (4903 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Janowie zastąpionego przez dyrektora Markusa Richtera odbędzie się dnia 14 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 63 gm. kat. Zalesie o obszarze 438 sążni kw. o dwóch domkach mieszkalnych drewnianych i ogrodu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi 605 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 2 czerwca 1906.

L. cz. E. 585/5 (13) (4913)

Dnia 31 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya połowy realności whl. 585 ks. gr. gm. kat. Jaryczów nowy objętej Jenty Austein ur. Schäffer własnej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów dnia 1 czerwca 1906.

L. 1965. (4918 1—3)

Ogłoszenie.

Gmina król. woln. m. Dobromila wydzierżawi w drodze publicznej licytacyi:

1) wyłączne prawo wyrobu i wyszynku wódki, miodu, wiszniaku, maliniaku, rumu, araku, śliwowicy, koniaku, likieru, rosolisu, esencyi ponczowej i reszty napojów gorących prawem propinacyi objętych w obrębie gminy m. Dobromila z przedmieściami Engelsbrunem górnym i dolnym oraz z Chałupkami;

2) wyłączne prawo wyszynku piwa w mieście wraz z przedmieściami;

3) prawo poboru ustawami gminie m Dobromila dozwolonego dodatku gminnego a to zarówno od piwa jako też od wódki i wogóle od trunków do miasta Dobromila z przedmieściami Engelsbrunem górnym i dolnym oraz z Chałupkami wprowadzonych.

Licytacya ta odbędzie się w dniu 30 lipca b r. w urzędzie miejskim w Dobromilu o godzinie 10 rano, tak za pomocą pisemnych ofert jako też i ustnie. Cenę wywoławczą ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny 30.400 kor. rocznie, a wadyum w wydyum w wysokości 4000 kor. które w gotówce lub papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne mających według kursu giełdy wiedeńskiej złożone być mają do kasy miejskiej przed terminem licytacyjnym lub do oferty dołączone.

W ofercie ma być wyraźnie cyframi i słowami oznaczona wysokość oferowanego rocznego czynszu za wszystkie uprawnienia łącznie, nadto ma być stwierdzona okoliczność, że oferentowi warunki licytacyjne dokładnie są znane i że się takowym w zupełności poddaje.

Warunki licytacyjne sa wyłożone w godzinach urzędowych w biurze Urzędu miejskiego do przeglądu z wolnością odpisu.

Zwierzchność gmin. król wol. m.
Dobromil, dnia 20 czerwca 1906.

Konkursa.

L. W. 55.336. (4821 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1906/7 dwa stypendya każde w rocznej kwocie dwóch tysięcy (2000) koron.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców, urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy w kraju z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też Akademii sztuk pięknych i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie relgijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prewidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu zagranicą przez celujące postępy w naukach okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarogodny, że studya, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan, Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący ubiegać się o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy są już w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia r. b. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu lub urodzenia wystawioną przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 czerwca 1906.
Piotrowski.

Lw. 59.614. (4911)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyrektora objąć się mającej w Zarząd kraju szkoły rzemiosł w zakładzie Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu.

Posada ta z którą jest połączona płaca 4600 koron rocznie i wolne mieszkanie z opałem będzie nadaną na razie prowizorycznie, po upływie pewnego czasu jednak może nastąpić stabilizacya; od chwili stabilizacyi biedz będą cztery dodatki pięcioletnie pierwsze dwa po 400 koron, dalsze dwa po 500 koron.

Bliższe określenie obowiązków tegoż Dyrektora, a w szczególności jakich jeszcze przedmiotów, oprócz kierownictwa warsztatami obowiązanym będzie udzielać, oznaczy szczegółowo instrukcya Wydziału krajowego.

Kandydaci na tę posadę mają wykazać, że ukończyli studya techniczne (dział mechaniki) i że posiadają odpowiednią dłuższą praktykę warsztatową.

Kandydaci którzyby pragnęli ażeby im lata służby dotychczasowej policzono winni to w podaniu zaznaczyć.

Należycie udokumentowane podania należy nadsyłać do Wydziału krajowego do końca lipca 1906.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydział krajowy.
Lwów, dnia 15 czerwca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 12/2 (209) (4914)

W konkursie upadłej firmy Perkun spółka komandytowa Ferdynanda Pietzscha fabryka maszyn we Lwowie i masy rozbiorowej jawnego spólnika tej firmy Ferdynanda Pietzscha wystąpił zawiadowca masy adw. p. dr. Skowroński z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli 1) rozstrzygnął że wierzytelności masy objęte wykazem przezeń przedłożonym wynoszące ogółem 38.847 kor. 54 hal. mają być licytacyjnie sprzedane, 2) ustalił należytość a) zastępcy zawiadowcy p. dr. Dobieckiego b) dyrektora p. Lewickiego.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 2 lipca 1906 o godz. 10 przed połud. w c. k. Sądzie krajow. (ul. Teatralna l. 13) w biurze Nr. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 15 czerwca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. III 5/6 (11) (4849 2—3)

Mikołaj Kołomyjec z Zastawiec uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Stefana Kołomyjca z Zastawiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 9 kwietnia 1906.

L. cz. P. VI. 96/6 (3) (4871 2—3)

Mikołaj Maślanka z Domamorycza uznany marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiony Iwan Onyśków z Domamorycza

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. P. 30/6 (1) (4876 2—3)

Iwana Atamaniuka z Jezierzan, zamieszkałego w Żabokrukach, uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Józefa Jamińskiego z Jezierzan.

C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, 14 lutego 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 150/6 (1) (4880 2—3)

Przeciw Salamonowi Jakóbowi Eichenstein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Altera Spiegel w Żydaczowie pozew o prawo własności 6 10 części ciała hip. objętego whl. 827 gminy Żydaczów.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 28 czerwca 1906 godz. 9 przed południem w sali rozpraw sądu tutejszego.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Kazimierza Abgarowicza c. k. notaryusza w Żydaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żydaczów, dnia 29 maja 1906.

L. cz. C. 217/6 (1) (4900)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu, Leiblowi Hirschlowi i Scheindli Hirschl wniósł Leib Halberstam skargę o zapłacenie kwoty 389 koron 92 hal. zpn.

Audencya odbędzie się dnia 10 lipca 1906 o godz. 10 min. 30 rano w biurze Nr. 86.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Bernard Silberman w Nowym Sączu będzie ich zastępował, dopoką ci w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Sącz, dnia 11 czerwca 1906.

L. cz. C. I 172/6 (1) (4908)

Przeciw Leibowi Dachs i Aronowi Mosesowi Polkes, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Ozyasza Mosesa Dinera i Mosesa Jugenda kupców w Sokalu pozew o 600 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 13 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem w tym sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Leiby Dachsa i Arona Mosesa Polkesa ustanawia się pana adw. dr. Fraenkla w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokal, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. C. II 224 6 (4) (4950)

Przeciw Owadiemu i Jakóbowi Rosenkranzom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. powiatowego Peczeniżynie przez Jakóba Leibę Adlersteina pozew o 1000 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 25 czerwca 1906 godzinie 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw tychże nieobecnych ustanawia się pana Meiera Hessla naczelnika gminy w Peczeniżynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Peczeniżyn, dnia 12 czerwca 1906.

L. 82.051.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 20 czerwca 1906 l. o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzania świń z powiatów sądowych Kisvadar (komitat Szabolcz), Vacz, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Dalej na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Nowym Targu zakazane jest z powodu panującego pomoru świń wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Késmárk łącznie z miastami Késmárk, Leibicz i Szepes-Béla (komitat Szepes), jakoteż z powodu panującej róży wąglikowej wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Szepes-Szombat łącznie z miastem Poprad (komitet Szepes), na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 14 czerwca 1906 l. 27.524 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 19 czerwca 1906 l. 79.026 (Gazeta Lwowska z 22 czerwca 1906 Nr. 141).

Powyższe zarządzenie wchodzi natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22 czerwca 1906.

Spadki.

L. cz. A. III. 311/5 (10) (4806 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Martę Hańczar, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku po zmarłym w Mondzelówce dnia 20 września 1899 śp. Fediu Hańczarze, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Mikołajem Rybakiem z Mondzelówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 28 listopada 1905.

L. cz. A. 226/4 (11) (4843 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że Machla Walik zmarła dnia 31 października 1894 w Brzozdacach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy powołanego z ustawy do dziedziczenia Jossla Walika miejsce pobytu nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, adwokatem drem Emanuelem Brillem w Chodorowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 31 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 38/6 (1) (4885 2—3)

Wdrożenie postępowanie amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Turskiego prow. woźnego pocztowego w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 29.359, który w dniu 2 stycznia 1906 wylosowany został z wygraną 60 kor.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. T. 6/6 (2) (4706 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza włoskiego losu Krzyża Nr. 7795 31 na 25 lirów, losu Bazilica Nr. 5087/63 na 5 zł. wa. losu Josziw L. 6217/21 na 2 zł. wa. i losu tytoniu (Tabaklos) Nr. 8731/55 na 10 franków z dnia 5 kwietnia 1906 L. cz. T. 6 6 (1), by do trzech lat od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej rzeczone losy w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu losy te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 22 maja 1906.

L. cz. T. 33/6 (1) (4747 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Krausa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki gal. Kasy oszczędności Nr. 30.512 na kwotę 200 kor. i na nazwisko Józef Kraus opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. T. 1/6 (8) (4866 2—3)

C. k. sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Władysławie Janie dwojga imion Potekanowiczu, urodzonym w Przemyślu 29 grudnia 1845 roku, po którym od roku 1871, t. j. od czasu wyjazdu z Bochni wszelki ślad zaginął, aby takowej bądź tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu dla strzeżenia praw jego w osobie adwokata dra Dadleza w Krakowie kuratorowi najpóźniej do dnia 15 lipca 1907 r., udzielił.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 5 czerwca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 419 stow. III 92. (4886)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Poręba Żegoty.

Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Porębie-Żegoty, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 18 marca 1906

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie produktów rolniczych wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego, przy pomocy magazynu Spółki oraz innych urządzeń technicznych i handlowych, a nadto udzielanie członkom zaliczek na produkta rolne w granicach oznaczonych przez Walne zebranie Spółki.

Czas trwania: Stawarzyszenia jest nieograniczony.

Zarząd składa się z trzech członków.

Pierwszy zarząd stanowią: Antoni Noworyta, rolnik w Źródłach jako przewodniczący, Franciszek Knapik rolnik w Porębie jako zastępca i Andrzej Kopieć nauczyciel w Kwaczale jako sekretarz zarządu.

Podpis firmy: Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod osnową firmy wypisaną lub wydrukowaną dwóch którychkolwiek członków zarządu swoje własnoręczne podpisy umieszczą.

Ogłoszenia od spółki pochodzące umieszczane będą na tablicy przed jej lokalem a w razie potrzeby także, w czasopismie spółek rolniczych wydawanem przez Patronat.

Udziały członków: wynoszą po jednej koronie. Jeden członek nie może mieć więcej niż 100 udziałów.

Odpowiedzialność: rozciąga się do udziału członka a nadto dalszą kwotą aż do 50cio krotnej kwoty każdego udziału.

Data wpisu: 5 czerwca 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 105 Stow. II 918 (4826)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Lisia góra.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Lisiej górze, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: Jan Tarnowski.

Członkiem dyrekcyi wybrany: Jan Bomba rolnik i wójt w Kobierzynie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 193/6 Stow. I 183 (4831)

Ogłoszenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Szczurowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek stow. zarej. z nieogr. poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili w myśl § 16 statutu Jan Jaworski zastępca przełożonego dyrekcyi, Stefan Szubert i Kiryk Hryb członkowie dyrekcyi.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani na walnem zgromadzeniu Spółki z 2 kwietnia 1906:

Emanuel Jakubowski nauczyciel ludowy ze Szczurowiec zastępcą przełożonego dyrekcyi, a Stefan Szubert i Jan Jaworski wybrani ponownie członkami dyrekcyi.

Data wpisu: 26 maja 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. Firm 441 stow. II 213 (4860)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Gródek Jagielloński.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 22 kwietnia 1906 uchwalono zmianę §§ 17 i 25 statutu.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: zastępcy dyrektorów Mojżesz Wachs i Jakób Mazes.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Samuel Schlossmann i Leib Seelig, obaj w Gródku Jagiell. zamieszkali, zastępcami dyrektorów.

Data wpisu: 31 maja 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 31 maja 1906.

L. cz. Firm. 421 poj. II 95 (4742)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów

Brzmienie firmy: „Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem“.

Prokurę udzielono: Dr. Julianowi Różyckiemu.

Data wpisu: 25 maja 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 25 maja 1906.

L. cz. Firm. 86/6 Pojed. IV 40 (4663)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Biała.

Brzmienie firmy: „Natan Matrner“ rzeźnik w Białej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 14 kwietnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 10 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 578 stow. II 339 (4862)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank ziemski we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Z powodu niewejścia w życie stowarzyszenia.

Data wpisu: 10 czerwca 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 457 pojed. III 133 (4887)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Ignacy Stechler“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk trunków i kram korzenny w Krakowie.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 16 czerwca 1906.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.
Kraków, 13 czerwca 1906.

G, z. Firm. 151/6. (4652)

Kundmachung.

Eingetragen wurde in das Register für Einzelfirmen:

Sitz der Firma: Kolomea Hauptniederlassung Czernowitz Zweigniederlassung.

Firmawortlaut: M. Schneider. Bettriebsgegenstand: Agentur-Commisions und Speditionsgeschäft.

Inhaber: (1) Meier Schneider Kaufmann in Kolomea.

Datum der Eintragung: 2 maja 1906.
K. k. Kreis- als Handelsgericht Abteilung II.
Kolomea, am 2 Mai 1906.

L. cz. Firm. 505 Stow. III 38 (4738)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa drukarzy i pokrewnych zawodów „Pomoc“ we Lwowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu 14 stycznia 1906 Stanisław Gojawiczyński, Onufry Paszczak i Bogusław Stoiński, wszyscy zecerzy we Lwowie zamieszkali, zastępcami dyrektorów.

Data wpisu: 31 maja 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 31 maja 1906.

L. cz. Firm. 46/6 (4824)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Medenice.

Brzmienie firmy: Poddzierżawa prawa propinacyi w Medenicach Herz Zuckerberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Poddzierżawa prawa propinacyi w Medenicach.

Właściciel (1) Herz Zuckerberg.

Prokurę udzielono Markusowi Zuckerbergowi w Medenicach.

Dzień wpisu: 10 marca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 9 marca 1906.

L. cz. Firm. 489 sp. III 269 (4743)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Sokolnicki & Wiśniewski, biuro elektrotechniczne Lwów“.

Zmiana firmy w: „Sokolnicki & Wiśniewski, fabryka elektrotechniczna i zakład instalacyjny Lwów.

Prokurę udzielono: Kazimierzowi Skibniewskiemu i Wojciechowi Saudorfy, każdemu z nich z osobna.

Dzień wpisu: 25 maja 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 25 maja 1906.

L. cz. Firm. 493 spółk. III 352 (4741)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Zakład dostaw budowlanych L. i G. Kaden Kraków, filia Lwów“.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 8 marca 1905.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Gustaw Kaden i Ludwik Kaden.

Zakład filialny zakładu głównego w Krakowie noszącego firmę „Zakład dostaw budowlanych L. i G. Kaden Kraków“ brzmiącą.

Do zastępstwa zakładu filialnego uprawniony: każdy ze spólników z osobna.

Podpis firmy: Podpis któregokolwiek ze spólników pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 30 maja 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30 maja 1906.

L. cz. Firm. 465 Stow. II 261 (4740)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Oleszyce.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Oleszycach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Franciszek Mrozowski.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Seweryn Kasprzycki, sekretarz gminy w Oleszycach.

Data wpisu: 31 maja 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 31 maja 1906.

L. cz. Firm. 510 Stow. III 58 (4739)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Cieszanów.

Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie pożyczkowe w Cieszanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Juda Friedmann i Chaim Korn, obaj w Cieszanowie zamieszkali, zastępcami dyrektorow.

Data wpisu: 31 maja 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 31 maja 1906.

Doniesienia prywatne.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

XXXVI. Zamknięcie

Towarzystwa Wzajemnych

za rok

(Dział

Rachunek zysków i strat

Rozchód.

		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent:**						
	1. Zabezpieczenie na wypadek śmierci i mięszane	1,701.322	55	1,392.903	62		
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	308.418	93				
	2. Zabezpieczenia na dożycie	997.019	42				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	20.000	—	977.019	42		
	3. Zabezpieczenia rent:	220.426	41				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	69.300	—	151.126	41	2,521.049	45
II.	**Wypłaty za wykupione police:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	161.128	70				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	1.612	97	159.515	73		
	2. Zabezpieczenia na dożycie	95.079	05				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	95.079	05	254.594	78
III.	**Dywidenda ubezpieczonym wypłacona:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci, mięszane i na dożycie			115.309	45		
	2. „ wojenne			6.501	42	121.810	87
IV.	**Ogólne wydatki zarządu:**						
	1. Koszta organizacyjne			—	—		
	2. „ akwizycyjne (całkowicie pokryte z rach. bież.)			262.375	59		
	3. „ administracyjne bieżące (koszta zarządu):						
	a) Pensye, datki, remuneracye i zapomogi	322.993	51				
	b) Portorya biura i agentów	24.575	93				
	c) Lokal, opał i światło, potrzeby biura i różne wydatki	30.069	01				
	d) Prenumeraty, inseraty, papier, druki, introligatornie	18.061	39				
	e) Koszta podróży administracyjne	2.083	06				
	f) Koszta prawne	3.310	—				
	g) Zwrot kosztów centralnego zarządu	14.603	37	415.696	27		
	4. Prowizye inkasowe			53.843	28		
	5. Koszta lekarskie			43.401	67		
	6. Podatki i należytości			21.905	97	797.222	78
V.	**Odpisy i inne wydatki:**						
	1. a) Odpisy z nieruchomości	15.000	—				
	b) Odpisy z wierzytelności nieściągalnych	8.963	15	23.963	15		
	2. Strata na kursie:						
	a) papierów wartościowych sprzedanych lub wylosowanych	310	80				
	b) papierów wartościowych książkowa	27.294	85				
	c) walut	—	—	27.605	65		
	3. Inne wydatki:						
	a) pensye i wkładki emerytalne urzędników	44.737	25				
	b) dotacya funduszu emeryt. akwizytorów	19.268	19	64.005	44	115.574	24
VI.	**Rezerwa na bieżące wypłaty szkód:**						
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane						
	z wpływów roku rachunkowego	312.008	78				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	25.400	—	286.608	78		
	z lat poprzednich	9.180	33				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	9.180	33		
	2. Zabezpieczenia na dożycie:						
	z wpływów roku rachunkowego	82.664	27				
	od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	—	—	82.664	27		
	z lat poprzednich			10.254	58		
	3. Zabezpieczenia rent z roku rachunkowego			575	71		
	z lat poprzednich			—	—	389.283	—
	Do przeniesienia					4,199.535	75

rachunkowe

Ubezpieczeń w Krakowie

1905.

życiowy).

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

			Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego:**							
	1. Rezerwa premii } po strąceniu towarzystw kontrasekuracyjnych				23,220.601	22		
	2. Przeniesienie premii }				475.092	57		
	3. Rezerwa premii wojennej				610.119	85		
	4. Fundusz rezerwowy				1,420.888	01		
	5. „ nadzwyczajny na dubiosa				74.104	05		
	6. „ na różnicę kursu				222.735	78		
	7. „ dywidendowy				239.023	81		
	8. „ specyalny				223.577	03	26,486.142	32
II.	**Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego**						325.133	48
III.	**Zebrane premie:**							
	1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	2,744.909·98						
	Dodatkowa premia za ubezpieczenia wojenne	71.362·11	2,816.272	09				
	od tego: premie kontrasekuracyjne		85.048	54	2,731.223	55		
	2. Zabezpieczenia na dożycie		1,298.106	28				
	od tego: premie kontrasekuracyjne		6.799	04	1,291.307	24		
	3. Zabezpieczenia rent				56.794	14	4,079.324	93
IV.	**Przychód z lokacyi kapitałów:**							
	1. Odsetki od pożyczek i eskomptowe tudzież odsetki od wkładek w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności				385.566	36		
	2. Odsetki od pożyczek na police				195.546	17		
	3. Odsetki od pożyczek hipotecznych				427.556	83		
	4. Odsetki od papierów wartościowych				357.922	39		
	5. Dochód czysty z realności				8.158	81	1,374.750	56
V.	**Inne przychody:**							
	1. Przychody zarządu:							
	a) należytości od polic		19.349	80				
	b) inne przychody zarządu		7.108	53	26.458	33		
	2. Zysk na kursie:							
	a) papierów wartościowych:							
	zrealizowany		2.449	85				
	książkowy		1.760	—				
	b) walut		2.656	76	6.866	61		
	3. Różne wpływy:							
	a) odpis przepadłej dywidendy		4.830	93				
	b) różne		17.402	93	22.233	86	55.558	80
	Do przeniesienia						32,320.910	09

Rachunek zysków i strat

Rozchód.

			Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
	Z przeniesienia						4,199.535	79
VII.	**Stan funduszów z końcem roku rachunkowego:**							
	1 Rezerwa premii:							
	a) Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	12,609.971·80						
	od tego: udział towarzystw kontrasek.	577.389·—	12,032.582	80				
	b) Zabezpieczenia na dożycie	10,854.394·88						
	od tego: udział towarzystw kontrasek.	54.760·47	10,799.634	41				
	c) Zabezpieczenia rent	2,311.440·32						
	od tego: udział towarzystw kontrasek.	627.022·95	1,684.417	37	24,516.634	58		
	2. Przeniesienie premii:							
	a) Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mięszane	293.340·50						
	od tego: udział towarzystw kontrasek.	31.577·58	261.762	92				
	b) Zabezpieczenia na dożycie	197.012·52						
	od tego: udział towarzystw kontrasek.	2.607·38	194.405	14				
	c) Zabezpieczenia rent	2.304·28						
	od tego: udział towarzystw kontrasek.	—	2.304	28	458.472	34		
	3. Rezerwa premii zabezpieczeń wojennych				708.741	24		
	4. Fundusz rezerwowy:							
	a) Zabezpieczenia pośmiertne i dożywotnie		646.461	35				
	b) „ wojenne		160.668	57				
	c) Rezerwa zysków		613.758	09	1,420.888	01		
	5. Fundusz nadzwyczajny na dubiosa				101.707	98		
	6. Fundusz na różnicę kursu				197.200	93		
	7. „ niepodniesionej dywidendy							
	a) Zabezpieczenia pośmiertne, mięszane i na dożycie		25.589	45				
	b) Zabezpieczenia wojennne		91.623	49	117.212	94		
	8. Fundusz specyalny				223.577	03	27,744.435	05
VIII.	**Zysk**						376.939	25
							32,320.910	09

Kraków, dnia 31. grudnia 1905.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

M. Garapich. **Jg. Głażewski.** **Paszkowski.**

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:

E. Szancer,

rządowo autor. technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego:

A. Szyszkiewicz.

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
Z przeniesienia					32,320.910	09
					32,320.910	09

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

K. Lipowski. K. Agopsowicz. St. Dydyński. Skrzyński.

Biuro dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9

sprzedaje najtaniej

ROZKŁADY JAZDY

na Galicyę, Austryę, Niemcy, Królestwo Polskie, Rosyę, Szwajcaryę i inne kraje.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. POŁONIECKIEGO we Lwowie.

MAPA GALICYI

rysowana przez J. Herricha.

Wydanie nowe na rok 1906 uzupełnione do najnowszych czasów przez starszego inżyniera Wydziału krajowego Fr. Barańskiego w formacie 78×109 cm. w skali 1 : 600.000.

Potrzeba dokładnej mapy z oznaczeniem wszystkich miejscowości w Galicyi dawno się odczuwać dawała, gdyż wydane dotychczas mapy nie odpowiadały praktycznym wymaganiom. Nasza mapa Galicyi odznacza się podziałem administracyjnym na 78 starostw z dokładnem podaniem powierzchni w kilometrach kwadratowych, olbrzymią ilością miast, miasteczek i wsi, z uwzględnieniem zmiany niektórych nazw w myśl ustaw (np. nazwa gminy „Śmierdząca“ na „Kryspinów“ i t. d.), wielką przejrzystością i wykonaniem w 6 kolorach. Granice starostw oznaczone są w obecnych rozmiarach, zmienionych w ostatnich czasach przez włączenie gmin z jednego powiatu administracyjnego w drugi.

Nazwy starostw podkreślono kolorowo, linie komunikacyjne, drogi rządowe, powiatowe i gminne, koleje żelazne istniejące i projektowane uwidocznione są z najściślejszą dokładnością. Każdy powiat jest oznaczony odrębnym kolorem,

Mapa ta, uzupełniona do najnowszych czasów przez Fr. Barańskiego, ze względu na swoje rozmiary, dokładność i przejrzystość jest niezbędną dla każdego urzędu, dla każdej szkoły, kancelaryi adwokackiej i notaryalnej, dla każdego banku, zakładu naukowego, kupca, przemysłowca i t. p. Ostatnie wydanie z roku 1906 zostało z wielką starannością skorygowane przez asystenta prof. Dra Romera pana Wilhelma Pokornego.

Zaraz po ukazaniu się naszej mapy nabyły ją następujące władze: c. k. Namiestnictwo, c. k. Dyrekcya Policyi, c. k. Dyrekcya domen i lasów, Kasa oszczędności, Towarzystwa zaliczkowe i cały szereg innych Instytucyj.

Duża ta dokładna mapa kosztuje tylko 3 korony. — Naklejona na płótnie jako mapa ścienna 5 koron. Naklejona na płótnie w formacie małej ósemki 5 koron. Naklejona na płótnie jako mapa ścienna z wałkami politurowanymi 8 koron.

Poświadczenia renomowanych lekarzy. Nowy racyonalny sposób leczenia. Nieszkodliwy, bez medycyny.

Wszystkim chorym na nerwy

poleca się gorąco broszurę **Romana Weissmana**

O chorobach nerwowych i paraliżu, zabiegach i leczeniu

która okazała się w 26 wydaniu i jest bezpłatnie do nabycia w księgarni

Franciszka FISCHERA, Pięciokościoły (Fünfkirchen).

Po cenach redakcyjnych

przyjmuje prenumeratę na

Tygodnik Illustrowany - - - - -

Kwartalnie **6** kor. **80** hal., z przesyłką **7** kor. **20** hal., wraz z oprawą tomów kwartalnie **7** kor. **40** hal., z przesyłką **7** kor. **80** hal.

Tygodnik Mód i Powieści - - -

Kwartalnie **3** kor., z przesyłką **3** kor. **60** hal.

Przyjaciel dzieci - - - - - - - -

Kwartalnie **4** kor. **80** hal. wraz z przesyłką pocztową.

ŚWIAT - - - - - - - - - - - - -

Kwartalnie **6** kor, z przesyłką **6** kor. **60** hal.

Biesiadę Literacką - - - - - - -

Kwartalnie **5** kor. bez dodatku, **6** kor. z dodatkiem.

KRAJ - - - - - - - - - - - - -

i wszystkie bez wyjątku inne pisma krajowe i zagraniczne,

Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów,

Pasaż Hausmana 9.

C. k. uprzyw. galicyjski **akcyjny Bank hipoteczny**

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Kołobrzeg nad Bałtykiem.

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe.

Rozległe przechadzki leśne. Nowe wodociągi źródlane.
Frekwencya w roku 1905 przeszło 20.000 osób. — Sezon trwa od końca maja do końca września.
Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach zołzowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gośćcu, przewlekłem zapaleniu organów trzewowych, w następstwie chorób popołogowych, porażeniach, jakoteż w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruźliczych przetokach.
Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżytu nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły katolicki i ewangelicki w miejscu. — Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach.

Prospekty rozsyłają:

SOLANKI ZWIĄZKOWE (Vereins-Solbad) — NOWE SOLANKI (Neues Solbad). SOLANKI DR. BEHREND'A (Dr. Behrend's Solbad). — SOLANKI CESARSKIE (Kaiserbad). — SOLANKI Ś-TO MARCIŃSKIE (St. Martinsbad).

Licytacya.

W Lwowskim akcyjnym Zakładzie Zastawniczym

przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro,

odbędzie się

w dniach 5. i 6. lipca 1906

od godz. 9 do 1 przed poł. i od 3 do 6 po poł.

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 31. marca 1906 oznaczonych Nr. od 2.255 do 42.975.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, zegarki, platery, rowery, broń myśliwska i t. p.

W dniach licytacyi zwykłe czynności biurowe wstrzymane.

Dyrekcya.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI"

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Somatose

środek znakomity zawierający żelazo, mięso i białko, działa na apetyt pobudzająco, na nerwy i na organizm wzmacniająco dla chorych na blednicę.

Somatose zawierający żelazo składa się z samatose z domieszką 2% żelaza w organicznej substancyi.

Do nabycia w aptekach i droguerach.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Nowa ilustrowana **GARDEROBA DZIECINNA** Czerwiec 1906 z dodatkami Czerwiec 1906

„Dla Młodzieży", „Praktyczna gospodyni", „Kącik dla dzieci" i dodatek literacki dla dzieci wychodzi punktualnie 1 każdego miesiąca nakładem

R. LANDAUA we Lwowie, ulica Czarnieckiego liczba 3.

Przedpłata kwartalna wynosi kor. 1·20, z przesyłką w Austryi kor. 1·26. — Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Pensyonat wychowawczo-naukowy

przeznaczony dla dzieci zamożnych rodziców.

Przyjmie od 1 września 15 uczniów szkół średnich.

Urządzenie zakładu zastosowane do najnowszych wymagań hygieny. 3-morgowy park „Morskie Oko" obejmuje własne kąpiele stawowe, boiska tenisowe i do wszelkich gier ruchowych, w zimie tor ślizgawkowy. Budynek ogrzewany centralnie. Oświetlenie elektryczne. Zdrowy i doborowy wikt. Stała opieka lekarska.

Opłata miesięczna wynosi 100 koron. Wpisowe i za opiekę lekarską 50 koron. Ogólna pomoc w naukach bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 5 lipca.

Bliższych informacyi udziela z grzeczności Zarząd **Internatu przy ul. Sapiehy l. 33 codziennie od 3—4 po południu lub firma Iwanicki, Hotel George'a.**

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7, I. piętro,

otworzył z dniem 1. stycznia 1906

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem.

4% z krótszem wypowiedzeniem,

4½% z dłuższem wypowiedzeniem.

Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziele i święta w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu.

Carl Kronsteiner,
Wiedeń, III/1, Hauptstrasse 120.

C. k. patent austr. **Król. węg. patent.**

Façadowa Farba

Trwała na zmiany powietrza. Rozpuszczalna w wapnie do malowania domów, w 49 odmianach, po 24 halerzy za 1 kg i wyżej. 1 kg. wystarcza na dwurazowe pociągnięcie przestrzeni 10 m².

Do zmywania

jak emalia, sucha farba Lapidon, podatna, powlekająca za jednorazowem pociągnięciem, nie puszcza

Koszt 5 hal. za 1 m². Skutek niezrównany.

Dokładne prospekty i próbki gratis i franco.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, werandy etc. do wynajęcia. Kastelówka, willa „Jaga" Nabielaka 15

Ostatnie nowości

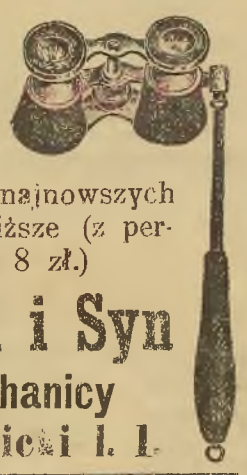

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2a,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2·24 kurs II-gi k. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40,
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Kąpiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kąpiele szlamowe, skuteczne kuracye wodą zimną, jak i kuracye mleczne.

DORNA

w bukowińskich Karpatach stacya kolejowa.

Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

14 godzin jazdy od Bukaresztu a 11 od Lwowa.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociągi z górskich źródeł, kanalizacye, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, dwa razy dziennie koncert muzyki bystrzyckiego pułku, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieli przy nerwowych, kobiecych i sercowych słabościach, niedokrwistości, chorobach naczyń krwionośnych i exsudatach. — Prospekty gratis. — Lekarskich objaśnień udziela radca cesarski lekarz c. k. kąpiel i źródeł

Dr. ARTHUR LOEBEL.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Hnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. **Kraków,** Sukiennice 20. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Do smarzenia

wielkie hiszpańskie wiśnie jakoteż wybierane piękne morele w 5-cio kg. koszykach starannie opakowane wysyła po 3 kor. 60 hal. franko

A. HOFFMAN, Nyizegyhaza (Węgry).

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta **we Lwowie**

wyszedł z druku

najnowszy bardzo dziś pożądany

Podręcznik dla podróżujących po Włoszech

pod tytułem

„Cztery tygodnie we Włoszech"

opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej

MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady, dla zwiedzających pamiątki, kościoły, muzea i galerye są pożądane

Format i druk zastosowany do podręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z przesyłką 5 K. 50 h.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Używane sztuczne zęby, platynę, złoto, srebro, brylanty, perły, **także zastawione,** kupuje po najwyższych cenach, STRAUCH, Jubiler. Lwów, Karola Ludwika 29, Pasaż Oranża.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe.
Owies strychninowy.
Pszenica strychninowa.
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Niniejszem oświadczam jako syn spadkobierca i egzekutor testamentu ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego, że nie dałem nikomu w cesarstwie Austryackiem prawa do przedrukowania powieści ś. p. Ojca mego, oraz [illegible] utworów wydawanych w swoim czasie pod pseudonimem „[illegible]lesławity". Uprzedzam jako obywatel cesarstwa Austryackiego, że wszelkie przedruki, bądź w oddzielnych książkach, bądź w pismach peryodycznych uważać będę za kontrafakcye, ulegające represyi karnej i wynagrodzeniu szkód i strat.

Pienki, d. 21 maja, 3 czerwca 1906.

(podpisano) Fr. Kraszewski.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/4 kilo kawy palonej Melange	Nr. I	1 kor. 60 hal.
1/4 „ „ „ „	Nr. II	1 kor. 80 hal.
1/4 „ „ „ „	Nr. III	2 kor. 20 hal.
1/4 „ „ „ „	Nr. IV	2 kor. 40 hal.
1/4 „ „ Melange cesarska	Nr. V	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Pozostałe nuty
do spiewu i na fortepian

z wydawnictwa „MELOMAN"

wysprzedaje

po niskich cenach

Ekspedycya Melomana Biuro dzienników

Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.